

Delegacja WOKS-u przybędzie do Polski

MOSKWA (PAP). Z Moskwy wyjechała do Warszawy delegacja Wszechnaradkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS-u), która weźmie udział w obchodach Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

Na czele delegacji stoi wybitny uczyony radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR — Czudakow.

PGR-y zakończyły siewy ozimów

Pomimo trwającej posuchy, tegoroczne siewy ozimów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Białostockę zostały wykonane znacznie sprawniej niż w r. ub. W ub. tygodniu we wszystkich gospodarstwach PGR siewy ozimów ukończono.

Postulaty ludności Cypru

PRAGA (PAP). Agencja Telepress donosi z Nikozji, że 15 października Narodowo-Wyzwoleńczy Front Cypru (EAS) zwrócił się do rządu greckiego z wezwaniem o poparcie aspiracji narodowych ludności Cypru. EAS wzywa rząd grecki, aby wyraził zgodę na wysuwanie przez ludność Cypru żądań przyłączenia tej wyspy do Grecji oraz poparł to żądanie na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Rozszerzanie paktu atlantyckiego

NOWY JORK (PAP). Jak donosi korespondent dziennika „Washington Post”, amerykańskie zobowiązania wojskowe z tytułu paktu atlantyckiego mają być rozszerzone nie tylko na Turcję i Grecję, lecz również na Maltę i Cypr.

Dalsza realizacja zobowiązań wobec Państwa przez chłopów białostockich

Referat tow. Minca wygłoszony na naradzie aktywów partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie, budził coraz większe zainteresowanie na wsi białostockiej. Wskazanie na trudności okresu przejściowego przez tow. Minca nie pozostawiło bez echa. Małorolni i średniorolni widzą, że rząd ludowy szczerze podchodzi do sprawy — jeśli są trudności nie kryje ich i wyjaśnia, jak te trudności pokonać.

We wszystkich gromadach woj. białostockiego odbywają się zebrania chłopskie, na których członkowie partii i organizacji masowych, oraz ci, którzy już swe zobowiązania wykonali, tłumaczą, że tylko wspólny wysiłek może doprowadzić nas do dobrobytu. Małorolni i średniorolni na zebraniach pletną bogactwo wiejskich i spekulantów, którzy uchylają się od zobowiązań i innych do tego chcą namówić.

GROMADA NIE POZWOLI KULAKOWI NA ŻADNE WYKRĘTY

Na zebraniu w Bockach pow. białostockiego chłop dokładnie omówił planowy skup zboża i stwierdził, że zbyt powolne wykonywanie dostaw zboża dla państwa wynika nie ze słabego urodzaju, lecz z powodu niedostarczania zboża przez kulaków w tej gminie i puszczanie przez nich wrogiej plotce.

Jako przykład podano u-

stosunkowanie się kulaka Józefa Zocha z gromady Stelc, który zmłócił 30 fur zboża i sprzedał ziarno spekulantom. Na tymże zebraniu zdaniem kowano prezesa zarządu gminnego ZSCh Antoniego Piszczatowskiego, który pięknie mówił i nawoływał zebranych do wykonywania planów, lecz sam nie sprzedał dotychczas ani kg ziarna.

W DOSTAWACH PRZODUJĄ MAŁOROLNI I ŚREDNIOROLNI

Średniak Stefan Jakubczyk z gromady Ślucimów pow. sokólskiego, jako jeden z pierwszych wykonał planowy skup zboża w 163 proc. i wpłacił wszystkie tegoroczne należności podatkowe. Wpłacając pieniądze powie-

— Państwo Ludowe w tym roku sprawiedliwie dokonało wymiaru zboża na sprzedaż. Nie może być nikogo w gromadzie, któryby się uchylał od wykonania sprawiedliwych zobowiązań wobec państwa ludowego.

Dekret rządowy, który umożliwia kupno otrąb chłopom, gdy odstawia świnię do punktów skupu między 12.X a 12.XI, został powitany w gromadach z wielkim uznaniem.

Na punkcie skupu GS w Szczuczynie pow. Grajewo w dniu 16 bm. chłop dostarczył 3 razy więcej tuczników, aniżeli uprzednio przed ukazaniem się dekretu. Około 50 proc. tuczników chłopów dostarczało o wadze 200 — 250 kg. Zwiększone dostawy żywności zanotowano w pow. białostockim, w wysoko-mazowieckim i łomżyńskim.

Gromada Nowogród, w tym ostatnim powiecie wykonała w 100 proc. plan ziemniaków kontraktowanych.

Chłopi gromady Rostki w gminie Klusy pow. Elk zobowiązali się zrealizować w 100 proc. swoje zobowiązania w dostawie zboża do dnia 25 bm. i w tymże terminie sprzedać 2000 kg zboża ponad

plan. Podobne zobowiązania podjęli chłop z gromady Rogale.

W dniu wczorajszym chłop z Supraśla pow. białostocki wykonał swój obowiązek obywatelski wobec państwa i manifestacyjnie odstawił pozostałość zboża w ilości 6200 kg wykonując całoroczne zobowiązania dostawy zboża.

Dzięki akcji uświadamiania aktyw gromadzkiego ZSCh chłop z gminy Trzcielanie pow. białostocki w dniu wczorajszym zakończył dostawę ziemniaków kontraktowanych wykonując plan w 105 proc.

Na ukończeniu są dostawy ziemniaków kontraktowanych w gm. Jaszwil i Kalinówka.

Wspaniałymi wynikami w akcji skupu zboża może pochwycić się gromada Elżbiecin, gm. Drozdowo, pow. Łomża. Mieszkańcy tej gromady, małorolni chłop, którzy w większej części otrzymali ziemię z reformy rolnej wykonali roczny plan skupu zboża w 108 procentach.

Gromada Zabawka w tej samej gminie wykonała już roczny plan skupu zboża w 89,5 proc.

ty załadunku i zwiększyły wydajność pracy.

WROCŁAW (PAP). Miesiąc pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej przebiega we Wrocławiu pod znakiem wystaw, poświęconych różnym dziedzinom życia narodu radzieckiego oraz masowych imprez artystycznych.

W dniu 16 bm. w gmachu wrocławskiej biblioteki uniwersyteckiej dokonano otwarcia wystawy malarstwa rosyjskiego XVIII i XIX w., ilustrującej przy pomocy artystycznej reprodukcji wspólny dorobek rosyjskich mistrzów sztuki z tego okresu.

Interesującym działem wystawy są dzieła grupy tzw. pieredwinników — artystów, pokazujących w swych pracach krzywdę społeczną mas ludowych carskiej Rosji. Szczególnie silne wrażenie wywołują reprodukcje wspólnych dzieł J. Riepina, m.in. obrazu „Buraki”.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 41 A

Białystok, czwartek 18 października 1951 r.

Cena 15 groszy

W Miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej masy pracujące całej Polski poznają osiągnięcia Kraju Rad

WARSZAWA (PAP). Każdy dzień przynosi informacje o nowych uroczystościach i imprezach, które są wyrazem serdecznych i gorących uczuć społeczeństwa polskiego do naszego wielkiego sąsiada i sojusznika — Związku Radzieckiego.

W klubach racjonalizatorów i w kołach mierzalniców odbywają się liczne zebrania, na których członkowie pogłębiają swą wiedzę o Związku Radzieckim i zapoznają się z osiągnięciami radzieckich przodowników, racjonalizatorów i agrobiologów.

W wielu zakładach pracy Wybrzeża robotnicy coraz większą uwagę zwracają na wykorzystanie praktycznych wiadomości, zawartych w radzieckich podręcznikach technicznych. Z tego też powodu wybitni racjonalizatorzy i przodownicy pracy dokładają wielkich starań, aby jak najszybciej zdobyć umiejętność czytania i pisanie w języku rosyjskim.

Racjonalizatorzy zarządu portów Gdańsk i Gdynia skompletowali bogatą bibliotekę radzieckich podręczników technicznych, które zbiorowo studiuja na zebraniach w swoim klubie.

Robotnicy, którzy dobrze władają językiem rosyjskim, referują nieznanym językiem treści podręczników, ilustrując swoje słowa wyświetlanymi przez epidiaskop tablicami i rysunkami. Obecnie robotnicy portów studiują zagadnienia organizacji pracy i mechanizacji portów radzieckich.

Dzięki wiadomościom zdobytym z podręczników radzieckich przodownicy pracy w magazynie drobniocowym portów Stanisław Młynarczyk skonstruował specjalny wózek do transportu towarów sypkich oraz transporter do załadunku beczek na statki, które znacznie obniżyły koszt

Autobusy polskiej produkcji



Dnia 12 października br. wyruszył w próbną jazdę prototyp autobusu osobowego produkcji polskiej — „Star 50”. Na zdjęciu: Min. Przemysłu Ciepłego, Tokarski (pierwszy z prawej), główny inż. biura konstrukcji Biedrzycki i szef prób drogowych inż. Jendraszek — przed prototypem autobusu.

CAF — fot. Nowocielski

Depesza premiera Grotewohla do Generalissimusa Józefa Stalina

BERLIN (PAP). Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich Stalina depeszę następującej treści:

W imieniu obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i postępowej części całego narodu niemieckiego, w imieniu rządu oraz w moim własnym imieniu pragnę wyrazić Wam, szanowny Towarzyszu Stalin, serdeczną wdzięczność za Wasze życzenia z okazji drugiej rocznicy utworzenia naszego państwa.

Bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego umożliwiła nam osiągnięcie wielkich sukcesów we wszystkich dziedzinach życia państwowego, ekonomicznego i kulturalnego oraz prowadzenie coraz skuteczniejszej i pomyślniejszej walki o jedność Niemiec i jak najszybsze zawarcie traktatu pokojowego i wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych.

Milujący pokój ludzie w całym Niemczech dziękują Wam i za Waszym pośrednictwem wielkiemu narodowi radzieckiemu, za bezinteresowne popieranie naszej słusznej sprawy narodowej i potwierdzają, ponownie swą wierność sprawie wieczystej przyjaźni z wielkim Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej, który kroczy w awangardzie narodów świata w walce o pokój.

Depesze z podziękowaniem za życzenia z okazji drugiej rocznicy NRD wystosował również: Prezydent NRD Pieck do Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szernika oraz minister spraw zagranicznych NRD Dertinger do ministra spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego.

Huty szkła meldują o wykonaniu planu rocznego

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz otrzymał depeszę, w której załoga Huty Szkła w Krośnie melduje o przedterminowym wykonaniu zadań drugiego roku planu 6-letniego.

Meldunek załogi Huty Szkła w Krośnie świadczy o tym, że robotnicy przemysłu szklarskiego skutecznie walczyli o wykonanie zobowiązania, w myśl którego mają wykonać plan roczny w 11 miesięcy. Jest to drugi tego rodzaju meldunek po Hucie Szkła Oklennego w Orzeszu, która wykonała swój roczny plan wartościowy już w dniu 20 września br. W kilka dni po hucie w Krośnie zakończyła realizację tegorocznego planu, jako trzecia z kolei, załoga huty Szczakowa.

Pomimo ogólnej dobrej sytuacji w przemyśle szklarskim, są jednak niektóre huty szkła, jak np. Huta Nr 1 w Krakowie, które wskutek złego stylu pracy, aparatu kierowniczego związkowego, a nawet i miejscowych organizacji partyjnych — nie wykonują zadań produkcyjnych.

Wyrok w procesie lubelskim

LUBLIN (PAP). W dniu 16 bm. Rejonowy Sąd Wojewódzki w Lublinie wydał wyrok na członków bandy Piłarskiego, występującej pod nazwą: „Inspektorat Zamój ski”.

Uznając winę oskarżonych za udowodnioną sąd skazał Mariana Piłarskiego oraz

Stanisława Białora — na karę śmierci.

Pozostali oskarżeni skazani zostali: ks. Szepelak — na 15 lat więzienia, ks. Plonka — 12 lat, ks. Ryba — 6 lat, Władysław Skowron, Kazimierz Kaleta i Józef Włoszczyk — po 10 lat, ks. Piotr Golba, Alfred Tora i Marian Woźniak — po 5 lat więzienia.



Z okazji Dnia Wojska Polskiego odbyła się w dniu 11 października br. w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademii, zorganizowana przez St. R. N. Na akademii przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu z premierem. Na scenie na czele, przedstawił Józef Wojska Polskiego, stronnictwo politycznych, organizację społecznych, światła nauki i kultury, przodownicy pracy oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stolicy. Na akademii obecni byli attachés wojskowi akredytowani w Warszawie. Na zdjęciu: Prezydium akademii.

Sukcesy w wykonywaniu zobowiązań październikowych przyspieszają wykonanie zadań produkcyjnych drugiego roku planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). Apel budowniczych Żerania wywołujący do podjęcia czynu produkcyjnego na cześć Wielkiego Października znalazł jak najszerszy oddźwięk wśród wszystkich warstw pracujących naszego społeczeństwa. Napływają meldunki o wielkich sukcesach osiągniętych w realizacji zobowiązań, sukcesach, które przyspieszają wykonanie zadań drugiego roku planu 6-letniego.

Do realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia Wielkiego Października stanęło we wszystkich zakładach przemysłu włókienniczego w kraju ponad 150 tysięcy włókienników. Realizacja czynu przysporzyła gospodarce narodowej ponadplanową produkcję i oszczędności na ogół na sumę przeszło 95 milionów złotych.

Minęło zaledwie 14 dni od chwili, kiedy załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi wzięła się do współzawodnictwa o uczczenie Wielkiego Października, a zobowiązania wykonała już wiele wydziałów produkcyjnych. M. in. dział przedziału odpadkowej wykonał ponadplanową produkcję przeszło 7 000 kg przędzy.

Jak wynika z płynących nieprzerwaną falą meldunków już ponad 100 tys. robotników zakładów przemysłowych Dolnego Śląska podjęło zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 34 rocznicy Października. Robotnicy dolnośląskiego okręgu przemysłowego postanowili

wykonać dodatkową produkcję wartości 45 milionów złotych.

Historyczne oświadczenie Stalina w sprawie broni atomowej stało się dla załóg statków Polskiej Marynarki Handlowej bodźcem do jeszcze wydajniejszej pracy, sprawiło, że marynarze, którzy podjęli dla uczczenia rocznicy październikowej zobowiązania produkcyjne — postanawiają je zwiększyć.

Oto meldunek z Gdyni: „Załoga zbiornikowca m/s „Rysy” — na 8 dni przed terminem wykonała bez pomocy stoczni czyszczenie maszyni głównej i przyrządów pomocniczych oraz inne prace konserwacyjne.

Załoga m/s „Warszawa” przez skrócenie o jedną dobę czasu podróży do portu, w którym bunkrował statek, zaoszczędziła 250 dolarów w dewizach i 34 tys. złotych.

Załoga m/s „Warszawa” na specjalnie zwołanej w czasie rejsu masowej poświęconej omówieniu wywiadu Generalissimusa Stalina — zameldowała o wykonaniu zobowiązań wartości 54 tys. zł. Załoga tego statku podjęła dodatkowe zobowiązania, które przyniosła Polskiej Marynarce Handlowej dalsze 30 tys. zaoszczędzonych złotych.

Robotnicy jednej z czołowych inwestycji planu 6-letniego — wielkiej siłowni w Jaworznie — jednogłośnie postanowili: „skrócić termin wykonania robót budowlanych i montażowych w młynowni o dwa tygodnie, przyspieszyć montaż rozdzielni potrzeb własnych, rurocią-

gów oraz dwóch kotłów o 10 dni oraz skrócić montaż turbiny kondensacyjnej o dużej mocy również o dwa tygodnie”.

Realizacja zobowiązań przyspiesza oddanie do ruchu jeszcze jednej z wielu potężnych inwestycji naszego 6-letniego planu rozwoju gospodarczego Polski.

Do współzawodnictwa o uczczenie jak najlepszymi wynikami pracy 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej włączyli się również rzemieślnicy.

Na półtora miesiąca przed terminem rzemieślnicze spółdzielnie pracy Szczecina postanowiły wykonać roczny plan produkcji i wygospodarować w ten sposób ponad 3 660 000 złotych.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy rolni i gospodarujący indywidualnie chłopci donoszą o pomyślnym przebiegu wykonywania październikowych zobowiązań i podejmowaniu nowych.

Chłopcy z gromady Racula w pow. Zielona Góra zorganizowali z inicjatywą średniorolnego chłopca Michała Budzińskiego zespół uprawy ogrodu. Członkowie zespołu — aktywiści TPP-R zameldowali już o uprawieniu do dnia 13 bm. — 14 ha ogrodu.

Chłopcy z gromady Sucha donoszą, że tam gdzie do niedawna znajdowało się 10 ha ogrodu, obecnie leży uprawione już i zasiane pole.

Do dnia 20 bm. chłopcy z gromady Hucisko, Gądk i Kobyki w pow. piotrkowskim postanowili wypełnić w

100 proc. swój obowiązek sprzedaży państwu zaplanowanych ilości ziemiaków i zboża, zaś do 7 listopada całkowicie zakończyć kontraktację trzody chlewnej na pierwszy kwartał przyszłego roku. Na 14 dni przed terminem zobowiązali się wykonać roczny plan sprzedaży zboża i ziemiaków mieszkańcy gminy Lipnica w pow. łowickim, jak również zakontraktować na pierwszy kwartał przyszłego roku 110 tuczniaków ponad plan.

W szeregu współzawodniczących w Czynie Październikowym stanęli również naukowcy i studenci wyższych uczelni. Pracownicy nauki w katedrze chemicznej i technologii węgla Politechniki Śląskiej w Gliwicach opracują do dnia 7 listopada br. przepisy technologiczne dla jednej z koksowni.

Pracownicy nauki Zakładu Historii Gospodarczej Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie opracują dla celów naukowych 200 prac magisterskich i dyplomowych. Profesorowie katedry marksizmu-leninizmu tej uczelni wygłoszą dla warszawskich robotników cykl odczytów na temat Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Profesorowie i studenci Akademii Medycznej w Szczecinie podjęli 25 zobowiązań zespołowych. M. in. pracownicy Zakładu Radiologii przeprowadzą badania profilaktyczne 500 robotników Państwowych Zakładów Sprzętów Metalowych w Szczecinie.

Łódzcy murarze pierwsi w kraju wykonali roczny plan

ŁÓDŹ (PAP). Załoga Zarządu Budowlanego Nr 3 Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Łodzi pierwsza w kraju wykonała do dnia 12 bm. zadania drugiego roku planu 6-letniego.

Przedterminowe wykonanie planu rocznego zawdzięcza załoga socjalistycznemu stosunkowi do pracy robotników, wchodzących w skład poszczególnych brigad produkcyjnych. Do przedterminowej realizacji planów poważnie przyczyniło się również postawienie na właściwym poziomie zagadnienia opieki nad robotnikami oraz stworzenie im przez Radę Zakładową dogodnych warunków bytowych.

Wspólnie z robotnikami o-

mawiane są przez kierownictwo zadania produkcyjne i sposoby usuwania powstających trudności. Szczególnie wyróżnił się w tej dziedzinie kierownik budowy Teatru Narodowego, wybitny racjonalizator inż. Walerian Pająk. Dzięki jego ścisłej współpracy z robotnikami prace przy budowie teatru wyprzedziły znacznie harmonogramy.

Dzięki ofiarnej pracy załoga Zarz. Budow. Nr 3 zdobyła kilkakrotnie sztafety międzydziałowego współzawodnictwa pracy, a obecnie — w ramach Czynu Październikowego — mogła podjąć zobowiązanie wykonania w bieżącym roku ponad plan roczny dodatkowych robót na ogólną kwotę 5 milionów zł.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w sprawie nafty irańskiej

NOWY JORK (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa premier Iranu Mossadik oświadczył, że Iran odrzuca nową резолюcję angielską, wniesioną na rozpatrzenie Rady. Premier podkreślił ponownie, że sprawa nafty irańskiej nie podlega jurysdykcji Rady Bezpieczeństwa. Stwierdził on, że Iran gotów jest per-

traktować z Anglią jedynie w sprawie kompensaty oraz warunków sprzedaży nafty.

Delegat brytyjski Jebb domagał się przyjęcia rezolucji angielskiej, usiłując wykazać, że sprawa nacjonalizacji irańskiego przemysłu naftowego ma rzekomo znaczenie międzynarodowe i nie jest wewnętrzną sprawą Iranu.

Adenauer odrzuca propozycję zwołania narady ogólnoniemieckiej

BERLIN (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu parlamentu w Bonn „kanclerz” Adenauer odczytał deklarację rządową, w której zajął stanowisko wobec oświadczenia Izby Ludowej NRD z 10 października.

Adenauer nie udzielił odpowiedzi na jasne pytania Izby Ludowej do Bundestagu. Jednocześnie Adenauer odrzucił ponownie propozycję zwołania ogólnoniemieckiej narady. „Kanclerz” z Bonn powołał się przy tym na swe

oświadczenie z 15 stycznia br., w którym odrzucił pierwszą propozycję premiera Grotewohla.

Po złożeniu swej deklaracji, Adenauer usiłował nie do puścić do dyskusji nad jej treścią, jak również nad pytaniami Izby Ludowej. Jednakże manewr Adenauera nie udało się. Na wniosek przedstawicieli KPD i SPD deputowani przytłaczającą większością głosów postanowili przeprowadzić w środę dyskusję nad deklaracją Adenauera.

Wycieczki chłopów do Nowej Huty organizuje ZSCh

KRAKÓW (PAP). W ramach wycieczek, organizowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej z okazji Miesiąca pogłęбления przyjaźni polsko-radzieckiej, już przeszło 2 000 chłopów z województwa zwiedziło Muzeum Lenina w Ponorlinie, Kraków, Nową Hutę i Wileczkę. W wycieczkach tego rodzaju przewidzianych do końca br. weźmie udział 6 500 chłopów z całego kraju.

W drodze powrotnej z Ponorliny wycieczki zatrzymują

się w Nowej Hucie. Przewodnicy w pracy na roli spotykają się z produkującymi robotnikami, którzy zapoznają ich ze swymi osiągnięciami. Chłopcy wyrażają wielki podziw dla budowniczych Nowej Huty.

Zmobilizowani przykładem budowniczych Nowej Huty, chłopcy z pow. Niedzica w woj. olsztyńskim zobowiązali się do końca bieżącego miesiąca wykonać w 100 proc. roczny plan skupu zboża i podnieść kontraktację trzody chlewnej o 40 proc. ponad plan.

W Miesiącu pogłęбления przyjaźni polsko-radzieckiej

(Dokończenie ze str. 1)
„Aresztowanie propagandzisty” i inne.

Z okazji miesiąca przyjaźni urządzono w dniu 16 bm. na Dworcu Głównym we Wrocławiu — staraniem koła TPP-R przy DOKP — imprezę artystyczną, w której uczestniczyli kolejarze wrocławscy oraz podróżni czekający na pociąg.

Po krótkiej prelekcji na temat wspaniałych osiągnięć ZSRR i znaczenia przyjaźni z krajem zwycięskiego socjalizmu, odbyły się występy zespołów amatorskich. Część artystyczną zainaugurowano odśpiewaniem pieśni o Stalinie, a następnie zespół kolejarzy z Brochowa wykonał szereg ludowych tańców rosyjskich.

W czasie imprezy zgromadzeni widzowie gorąco manifestowali na cześć Związku Radzieckiego i wodza obozu pokoju Generalissimusa Stalina.

BYDGOSZCZ (PAP). W ramach imprez Miesiąca pogłęбления przyjaźni polsko-radzieckiej otwarta została w Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy wystawa pod hasłem: „Nauka i literatura radziecka przodują w walce o postęp ludzkości i pokój między narodami”.

Wystawa ilustruje osiągnię-

cia radzieckiej literatury naukowej i beletrystycznej.

KATOWICE (PAP). W Miesiącu pogłęбления przyjaźni polsko-radzieckiej szczególnie aktywną działalność przejawiają literaci śląscy. Współpracując z Zarządem Wojewódzkim TPP-R, literaci organizują w kopalniach, hutach, ośrodkach wiejskich i szkołach specjalne odczyty, poświęcone literaturze radzieckiej.

Poza tym członkowie katowickiego oddziału Związku Literatów Polskich organizują w miesiącu 7 poranków autorskich i opracują dwa odczyty poświęcone literaturze dla świetlic robotniczych.

Odczyty i pogadanki literackie wywołały wielkie zainteresowanie wśród robotniczego społeczeństwa Śląska. Np. odczyt Aleksandra Baumgartena o książce Włodzimierza Popowa pt. „Stal i szlak”, wygłoszony w świetlicy huty Baildon, zgromadził blisko 600 robotników oddziałów produkcyjnych.

Dużym powodzeniem cieszą się wśród młodzieży szkolnej odczyty Jana Brzozy i Wilhelma Szewczyka o twórczości Włodzimierza Majakowskiego oraz pogadanki o przyjaźni, jaka łączyła Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina.

W obronie życia patrioty greckiego — Glezosa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Aten:

Dziś już dzień trwa głodówka uwieczniona przez władze greckie znanego patriotę greckiego Glezosa, który ostatnio wybrany został do parlamentu. Przez cały prawie czas Glezos nie odzyskuje przytomności.

Utworzone w całej Grecji ludowe komitety obrony życia Glezosa rozwijają żywiołową działalność. Liczne delegacje kobiet, studentów wyższych uczelni oraz miesz-

kańców dzielnic ateńskich odwiedzają w dalszym ciągu przywódców partii politycznych i członków rządu domagając się zwolnienia Glezosa.

Arcebiszop Aten i cała Grecja Sprzydona oświadczyli: „Nikt nie ma prawa pozbawiać Glezosa możliwości reprezentowania w parlamencie swych wyborców”.

Glezos otrzymuje codziennie tysiące listów i depesz z wyrazami solidarności.

Elektryczna komunikacja kolejowa Warszawa — Łódź

czynna będzie już w roku 1953

WARSZAWA (PAP). Wrzecz stałym wzrostem potencjału przemysłowego naszego kraju, szybko postępują naprzód prace mające na celu rozbudowę i unowocześnienie transportu.

W pełnym toku są prace związane z realizacją jednej z większych inwestycji z tego zakresu — z elektryfikacją linii kolejowej łączącej Warszawę z centrum zagłębia przemysłowego — Katowicami. Linia ta posiadać będzie również odgałęzienie do Łodzi.

W bież. roku na kilkudziesięciokilometrowym odcinku tej linii pomiędzy Warszawą

a Skierniewicami ustawiono już słupy trakcyjne, na których zainstalowane będą przewody elektryczne.

W r. 1953 będzie już możliwe uruchomienie komunikacji elektrycznej, zarówno w ruchu towarowym jak i osobowym, pomiędzy Warszawą a Łodzią Fabryczną oraz pomiędzy Warszawą a Piotrkowem Trybunalskim.

Na pierwszej zelektryfikowanej linii dalekobieżnej kursować będą nowoczesne, szybkie i wygodne torpedy elektryczne. Torpedy te, zabierające po 250 pasażerów, rozwijając będą szybkość dochodzącą do 120 km.

Eksplzja na Bliskim Wschodzie

W październiku, 15 października, zapadły w Egipcie dwie decyzje, które wywołały wstrząs wśród imperialistów brytyjskich, stanowiąc zarazem twarde orzechy do zgryzienia dla imperialistów amerykańskich. Uchwalenie przez egipską Izbę Deputowanych i senat wypowiedzenia traktatu anglo-egipskiego z 1936 r. i umowy anglo-egipskiej w sprawie Sudanu z r. 1899 oznacza zaważenie się najważniejszego wiązania podtrzymującego strop potężnej niegdyś budowli Imperium brytyjskiego.

Jest to dla imperialistów brytyjskich polityczna katastrofa, tym dotkliwsza, że nastąpiła bezpośrednio po usunięciu Brytyjczyków z Abadenu w Iranie. Mało tego! Katastrofa ta znalazła już oddźwięk w innych krajach arabskich. Rząd Iraku zwrócił się do W. Brytanii z żądaniem rewizji obowiązującego między tymi państwami traktatu. W Belucie odbywały się wielkie manifestacje antybrytyjskie. Zachodzi niejakie „reakcje lańcuchowe”, wywołujące na całym Bliskim i Środkowym Wschodzie potężne ładunki nastrojów antyimperialistycznych wśród narodów arabskich. Wybuchy nienawiści przeciw imperialistycznym okupantom są groźne za równo dla Brytyjczyków, jak i dla Amerykanów. Na ulicach Kairu obrzuca się kamieniami ościerobrytyjskich, ale równocześnie manifestujące tłumy wzywają okrzyki antyamerykańskie. Si-

ła nastrojów antyimperialistycznych jest tak wielka, że nawet burzyszyjny premier Egiptu — Nahas Pasa nie ośmieli się przeciwko nim wystąpić.

Rządy czterech państw — Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i Turcji — zaproponowały rządowi egipskiemu zastąpienie traktatu anglo-egipskiego z roku 1936 nowym układem. Projekt przewidywał utworzenie „sojuszniczego dowództwa blisko-wschodniego, w skład którego weszłyby przedstawiciele USA, W. Brytanii, Francji, Turcji, Australii, Nowej Zelandii i Unii Południowo-Afrykańskiej”. Egipt został zaproszony do dowództwa blisko-wschodniego w charakterze „członka założycielskiego” i jak czytamy dalej w tekście propozycji, „na zasadach równouprawnienia i partnerstwa z innymi członkami założycielskimi”. Najistotniejszym punktem tego projektu — sprawa wprowadzenia na obrotach Kanału Sueskiego amerykańskich sił zbrojnych. Jest to więc projekt amerykański będący wyrazem amerykańskiego pragnienia obsadzenia pozycji zajmowanych dotychczas przez Brytyjczyków. Okupacja Suez przez oddziały brytyjskie miałyby być zmieniona na okupację Suez przez oddziały amerykańskie i brytyjskie oraz pomocnicze oddziały pęgu innych państw. Odejście jedno podstawienie nogi

rzadowi brytyjskiemu przez amerykańskiego sojusznika.

Stanowisko amerykańskich imperialistów wywołalo placówkę na stroje w Londynie. „Observer” stwierdza:

„USA dały wyraźnie do zrozumienia, że nie popierają W. Brytanii w jej sporze z Egiptem. Departamenty Stanu i Obrony, przegnąc udziałowi Egiptu w blisko-wschodniej organizacji obronnej, unikają moralnego potępienia Egiptu...”

Stanowisko W. Brytanii opiera się na dążeniu do zachowania głównej roli w blisko-wschodnim przedsięwzięciu paktu atlantyckiego. Głównodowodzącym tego rejonu, według brytyjskiej koncepcji, miałyby być nie gen. Eisenhower, lecz brytyjski gen. Robertson. — Opublikowano już nawet wiadomość, że w r. 1953 dowództwo nad flotą morską floty brytyjskiej obejmie marszałek Mountbatten, wnuk królowej Wiktorii, ekwicekról Indii. Ma to dać miarę znaczenia, jakie przykładają Brytyjczy do spraw Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu. Ministerstwo labourystowskie złożyło wiele buńczucznych oświadczeń. Morrison np. oświadczył: „ani ja, ani rząd, ani naród brytyjski nie zamierzamy się poddać jednemu stronnemu wypowiedzeniu traktatu, który posiada żywotne znaczenie dla całej obrony Bliskiego

Wschodu... Pierwszą siłą nie użyjemy, ale jeśli użyjemy to kto inny.

wówczas nasi żołnierze będą się bronić a rząd udzieli im poparcia”.

Tymczasem prasa amerykańska nie kryje się z wyrażaniem opinii, że imperium brytyjskie, to właściwie w chwili obecnej „masa upadłościowa”. Bardzo charakterystyczny jest głos „New York Times”, który w artykule pt. „Rozkład imperium” stwierdza: „Brytyjczycy nie są w stanie narzucić siłą swą żadnemu krajowi bez względu na to, czy kraj ten jest, czy też był kiedykolwiek częścią starego systemu imperialistycznego”.

Siad, rzecz jasna, można tylko dojść do wniosku: „zestąpmy czym prędzej z muru starego imperium brytyjskiego”. Ale gdziekolwiek na Bliskim i Środkowym Wschodzie sięgnie tupa amerykańska, wszędzie następują potężne wybuchy nienawiści mas ludowych do wszelkiego imperializmu. Najpotężniejszym płomieniem objęte są dziś Teheran i Kair. Rząd egipski odrzucił też amerykańską propozycję czterech państw — stwierdzając, że nie biorą one pod uwagę aspiracji narodu egipskiego.

Potężne eksplozje, jakie natąpiły na Bliskim Wschodzie, wywołały poważne zaniepokojenie w stołecy imperializmu amerykańskiego, w Waszyngtonie.

Wykonanie zobowiązań wobec państwa — to wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego

Podstawą naszej władzy ludowej jest sojusz robotniczo-chłopski. Zacieśnienie więzi między pracującym chłopstwem, a klasą robotniczą jest jednocześnie wzmocnieniem naszej władzy ludowej. Wzmocnienie tej więzi nie wyraża się w głoszeniu szumnych hasel o sojuszu w prasie i na zebraniach. Wiążemy miastem a wsi może się zacieśniać przede wszystkim w procesie produkcji.

Gdy klasa robotnicza będzie dawać chłopstwu pracującemu coraz więcej maszyn rolniczych, traktorów, nawozów sztucznych itp., a z drugiej strony, gdy chłopci lepiej będą uprawiać ziemię, osiagając wyższe plony z hektara, zwiększać pogłowie bydła i trzody chlewnej, zaopatrując w chleb i tłuszcze robotników kopalni, fabryk, hut oraz robotników budujących nowe domy, miasta i zakłady przemysłowe, wtedy dopiero sojusz robotniczo-chłopski stanie się na niewzruszonych podstawach. Przez zwiększanie produkcji tak w mieście, jak i na wsi, będzie jednocześnie wzrastał dobrobyt zarówno robotnika, jak i chłopca.

Wież otrzymuje więcej niż przed wojną

Klasa robotnicza zrozumiała znaczenie sojuszu z pracującym chłopstwem. Nie ma młosa, a nawet tygodnia, aby nie został otwarty jakiś nowy zakład przemysłowy. Choć mamy wielkie wydatki na nowe budowle, wieś jednak otrzymuje coraz to więcej maszyn i nawozów sztucznych, wyprodukowanych rękami robotników. Województwo białostockie otrzymało w tym roku 30 344 ton nawozów sztucznych, podczas gdy przed wojną w roku 1933 zużyto w całym województwie tylko 1 370 ton. Należy dodać, że województwo białostockie liczyło wtedy o 1 034 gromady więcej niż obecnie. Gdy przed wojną na polach białostockich pracowało tylko około 200 siewników i to przeważnie w obszarach folwarkach, to dziś mamy 2 390 siewników prywatnych oraz 2 502 siewników zbóżowych i 212 nawozowych w SGM-ach, nie licząc tych, które pracują w POM-ach. Traktor, nieznany przed wojną chłopu białostockiemu, coraz częściej wyręcza go teraz w pracy.

Jak widzimy, wieś zaopatrywana jest w nawozy i maszyny więcej niż przed wojną. Nie wszyscy chłopcy jednak rozumieją, że maszyny te i nawozy produkują robotnicy, którzy potrzebują jeść. Bogacze wiejscy, których pozycje znacznie zostały osłabione, nie mogą się z tym pogodzić i próbują szerzyć swoją propagandę wśród części chłopów średniorolnych, a nawet małorolnych, aby nie wywleczali się oni w terminie ze swych zobowią-

Czy wiecie że...

...szkoła podstawowa w Rogawce zwerbowała 138 prenumeratów dzienników i czasopism, szkoła w Cecełach — 87 i szkoła w Krupkach — 83.

...uczniowie i grono profesorów Państwowego Liceum Rachunkowości Rolnej w Elku zebrali na budowę Warszawy 210 zł gotówką oraz zorganizowali zbiórki makulatury na terenie szkoły.

...W ciągu 20 lat w Polsce przedwrześniowej na Białostockie zmellorowano około 30 000 hektarów. Zagospodarowano — zaledwie 2 000. W Polsce Ludowej w ciągu 7 lat w woj. białostockim zmellorowano 40 000 ha, z czego zagospodarowano 17 600 ha. Tak, aby wykonać te prace w tempie przedwojennym trzeba by było... 175 lat.

zań wobec państwa ludowego — aby nie dawali na czas zboża, mięsa, ziemniaków dla klasy robotniczej, aby nie wpłacali na czas zobowiązań pieniężnych, potrzebnych dla przyspieszenia realizacji planu 6-letniego. Zamiast do punktów skupu wrocie elementy kierują często nieświadomego małorolnego i średniorolnego chłopca do spekulanta, aby przez to podważyć sojusz robotniczo-chłopski.

Synowie chłopów poszli do miasta

A popatrzmy teraz z kogo właściwie składa się ta klasa robotnicza, której bogactwo i spekulanci nie chcą sprzedać po właściwej cenie państwowym produktom rolnym?

Wicepremier tow. Minc na ostatniej naradzie aktywu partyjnego, administracyjnego i gospodarczego w Warszawie mówił, że przed wojną ilość osób pracujących poza rolnictwem wynosiła 2 733 tys. przy 35 milionach całej ludności w Polsce. A w roku 1951 ilość pracujących poza rolnictwem wzrosła do 5 200 tys. osób, chociaż ogólnie Polska ma obecnie o 10 milionów ludzi mniej.

Skąd więc ci ludzie przyszli do miasta, że liczba ich zwiększyła się podwójnie? Oczywiście przyszli oni ze wsi. Przyszli do fabryk, przyszli do kopalni i do nowych budowli — przyszli do szkół. Przeciwko komu więc wróg klasowy stara się skierować swoją broń, komu próbuje nie dostarczyć płodów rolnych? Odpowiedź jest jasna: wczorajszym chłopom, którzy poszli w szeregi klasy robotniczej budować socjalistyczny przemysł, aby zwiększyć produkcję przemysłową i więcej towarów dać chłopom. Synom chłopskim, którzy zamiast w służbę do bogacza, poszli do szkół, kułak wiejski próbuje nie dostarczyć zboża i tłuszców w terminie.

Hamowanie rozwoju przemysłu — to cles w chłopca

Elementy reakcyjne przez szepianą propagandę i opóźnienie zobowiązań chłopów wobec państwa i klasy

robotniczej chcą podważyć sojusz robotniczo-chłopski, chcą zahamować realizację naszego planu 6-letniego, chcą, aby wczorajszy ich parobek czy najemnik wrócił z powrotem na wieś, jako bezrobotny, a wtedy mieli by ko- go wyzyskiwać.

Kula i spekulanci próbują zahamować w rozwoju nasz plan 6-letni przez opóźnienie wykonania obowiązków wsi wobec państwa. Do czego to prowadzi? Oczywiście do zmniejszenia produkcji i w przemyśle. A to z kolei prowadzi do zmniejszenia ilości towarów dla wsi i zmniejszenia zarobków dla klasy robotniczej, która przez to nie mogłaby nabywać produktów rolnych w takiej ilości, jak to robi dziś. Pociągnęłoby to spadek cen na zboże i mięso, a tego nie chce na pewno żaden chłop.

Rząd ludowy ustalił dla rolnictwa opłacalne ceny, nie ma już dziś w Polsce tzw. „nożyc cen” — nie ma rozpiętości między cenami płodów rolnych, a cenami produktów przemysłowych. Rząd nasz nawet wtedy, gdy był nadmiar zboża i trzody chlewnej w 1950 r. wszelkimi siłami walczył o utrzymanie opłacalnych cen na artykuły rolnicze, nie dopuścił do ich obniżenia.

Dziś gdy pogłowie trzody chlewnej zmniejszyło się o 10 proc., różni spekulanci

chcieliby to wykorzystać i podważyć ceny ustalone przez rząd, zmniejszyć dostawę artykułów rolnych do spółdzielczych punktów skupu, aby podważyć przez to sojusz robotniczo-chłopski.

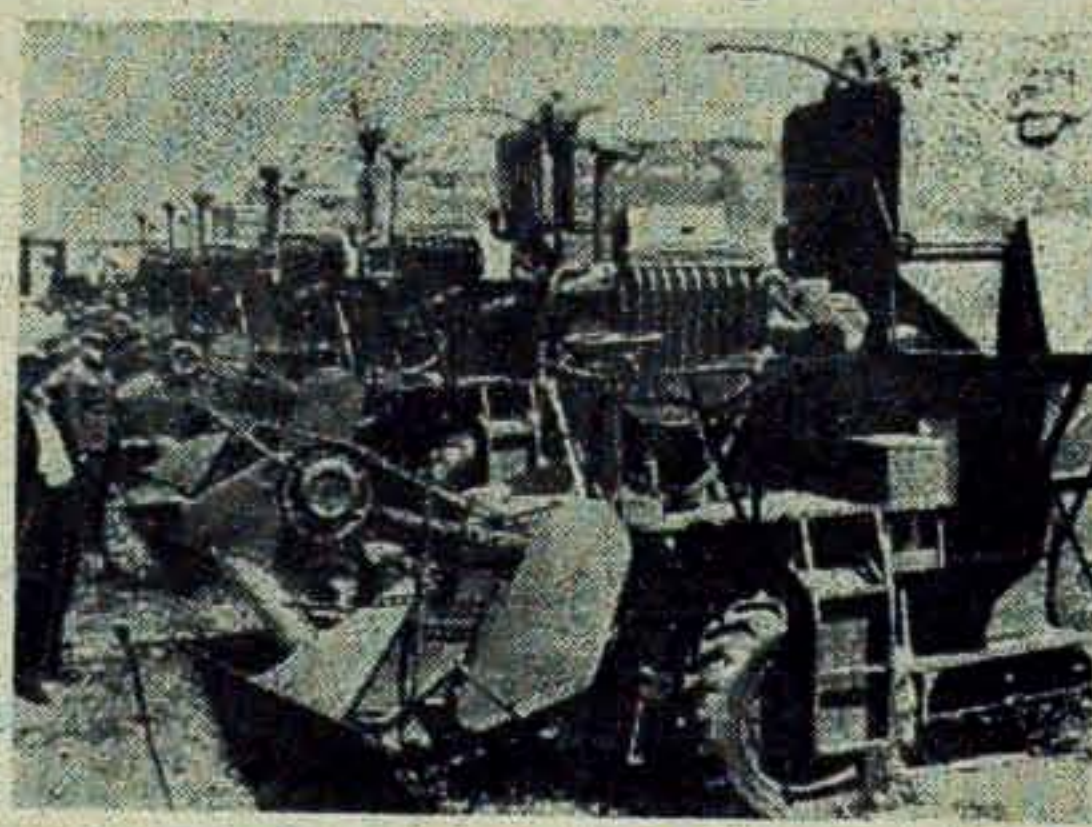
Nie dopuścimy do podważenia sojuszu robotniczo-chłopskiego

Partia nasza i rząd nie dopuszczają jednak do tego. Choć mamy trudności, ale trudności te muszą być pokonane. W stosunku do opornych i złośliwych elementów będziemy stosować przewidziane prawem państwa ludowego środki, ale będziemy jednocześnie przestrzegać linii partii i rządu, która jest przeciwna wszelkiej samowoli i bezprawiu.

Zadaniem aktywu partyjnego na wsi jest wpojenie wymagań praworządności ludowej, zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, a sojusz ten będzie zacieśniony wtedy, gdy chłopci na wsi będą się wywleczali w terminie ze swych zobowiązań wobec państwa ludowego — zwiększać produkcję, a tym samym przyspieszać realizację planu 6-letniego.

Wykonanie w terminie swoich zobowiązań wobec państwa jest dla wsi prawem i patriotycznym nakazem. (ps)

ZSRR — kraj przodującego rolnictwa



Na zdjęciu: kombajn samociłowy Białoruskiej MTC (radzieckie ośrodki maszynowe), Ukraina SRR, obwód zaporozki. fot. CAF.

Wzmocnić pracę polityczną na wsi

Z wojewódzkiej narady agitatorów wiejskich

Niedawno odbyła się w Białymstoku pierwsza wojewódzka narada agitatorów ze wsi. Narada ta miała na celu ożywienie działalności grup agitatorów oraz znalezienie nowych form pracy w związku z zadaniami stojącymi przed białostocką organizacją partyjną.

Referat wygłosił sekretarz propagandy KW PZPR tow. Książe. Wskazał on na trudności, z jakimi borykamy się dziś w mieście i na wsi. Trudności te mają swe źródło w dysproporcji między szybko rozwijającym się przemysłem a stosunkowo wolnym rozwojem rolnictwa, w słabej części pracy organizacji partyjnej, która nie potrafiła obronić przed wpływami kułactwa część małorolnego i średniorolnego chłopstwa. Na przykładzie Zw. Radzieckiego wiemy, że klasy pokonane nie ustępują dobrowolnie, lecz z tym większą zaciętością walczy im bardziej ciężkie ponoszą klęski. Wróg klasowy w miarę, jak osłabiamy coraz większe sukcesy w budownictwie socjalizmu w Polsce, ponawia wciąż swe ataki, stosując wciąż nowe formy walki. Są nimi — wroga propaganda i sabotaż.

Wróg wykorzystując nasze trudności w zaopatrzeniu ludności miast w mięso, wzmógł spekulację i propagandę kierując swe uderzenia w sojusz robotniczo-chłopski.

Dotychczasowa praca agitatorów była niedostateczna. Słowa agitatora nie zawsze

trafiały do świadomości chłopów. Mówił on przeważnie o naszych osiągnięciach, a nie o trudnościach. Toteż gdy te trudności uświadomiły się najbardziej i wróg klasowy zaczął używać ich jako argumenty swej propagandy, nasi agitatorzy stali się nierzadko bezsilni. Nie wiedzieli, jak na nie odpowiedzieć, bał się mówić o trudnościach. Bał się mówić, że te trudności są trudnościami wzrostu i będą nam towarzyszyć w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu.

Trzeba nadać naszej agitaacji ofensywny charakter. My powinniśmy atakować wroga, a nie wroga nas. Trzeba wyświecić chłopom, że wszystko, co dziś posiadają zawdzięczają państwu ludowemu. Państwo to dało im ziemię, państwo troszczy się o to, aby rosła wciąż stopa życia chłopca. Państwo chroni go przed spekulantami, stosując stałe i go dzienne ceny na produkty rolne. Trzeba wskazywać, że sojusz robotniczo-chłopski nie jest jednostronny i nakłada na chłopów też obowiązki wobec klasy robotniczej, która zaopatruje go w produkty przemysłowe.

Po referacie wywleczali się dyskusja, w której towarzysze agitatorzy w całej pełni potwierdzili słuszność takiej oceny sytuacji. Tam, gdzie agitatorzy pracowali, gdzie uświadamiali chłopów i dawali sam przykład — planowy skup zboża był wykony-

wany z nadwyżką. Za przykład służyć tu mogą gromady Pluski, Dudniki i Krzywe w pow. oleckim. We wsi Krzywe nauczyciel tow. Rutkowski potrafił odeprzeć wroga plotkę i zachęcić chłopów do wywleczania się ze swych obowiązków. Lecz z doświadczenia pracy KP w Olecku, jak mówił instruktor tow. Kowalewski wynika, że gdzie agitatorzy nie pracowali i gdzie nie dawali sam przykład, tam i realizacja zadań gospodarczych natrafiała na trudności. Tak jest np. w gminach Świętąno i Kowalew. W gminach tych na odprawę agitatorów przychodzi zwykle około 50 proc. towarzyszy. Nie orientują się oni więc w najważniejszych zagadnieniach, a tym samym nie mogą skutecznie pracować.

Za m. to zwracamy jeszcze uwagę na punkty skupu żywności czy inu, — mówił tow. Łabanowski — a tam jest miejsce agitatora, gdyż czysto wrogi element, który przenikał do aparatu skupu dokonuje nadużyć. Nadużyłby te wywleczając zniechęcenie chłopów i powodując trudności w propagowaniu kontraktacji.

Wszyscy towarzysze wskazywali na konieczność wzmocnienia agitaacji wśród chłopów. Tylko bowiem poprzez pracę uświadamiającą ogólnie się zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego

Odznaczenie budowniczych nowej koksowni



W Zdzieszewicach rozpoczęły produkcję nowe, potężne Zakłady Koksochemiczne.

W czasie uroczystości minister Ryszard Nieszporek dokonał dekoracji najwyższymi odznaczeniami państwowymi czołowych budowniczych nowej koksowni.

Na zdjęciu: Minister Nieszporek dekoruje inspektora Michała Janeczko.

O szybki i sprawny zbiór plonów roślin okopowych

We wszystkich gromadach Białostockich trwają wykopki ziemniaków. Szybkie i sprawne zebranie plonów calorocznej pracy rolnika — to najważniejsze zadanie stojące przed naszym rolnictwem, to zapewnienie zaopatrzenia naszych miast i dostarczenie surowca dla przemysłu.

Tegoroczna susza w woj. białostockim spowodowała w wielu gospodarstwach niskie urodzaje ziemniaków i innych roślin okopowych. Dlatego też tym bardziej należy dążyć do starcia, aby wykopki dokonać bez strat. Należy walczyć, aby na polu nie pozostał ani jeden kartofel.

Państwo ludowe z roku na rok dostarcza na wieś coraz więcej maszyn i narzędzi rolniczych. W tegorocznej jesiennej akcji ziemniaczanej na polach Białostockich pojawiły się nowoczesne, mechaniczne radzieckie kopaczki, które dziennie wykopują 3 do 4 ha. Wiele kopaczek konnych dostarczyły Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe.

Maszyny te pozwalają szybko wykonać pracę przy zbiorach ziemniaków.

Dotychczasowe spostrzeżenia w terenie wykazują, że maszyny te nie wszędzie są należycie wykorzystane. Agro-

nomi POM i instruktorzy gminni nie potrafili pouczyć chłopów jak należy racjonalnie wykorzystywać kopaczki. Naprzykład w spółdzielni produkcyjnej Pionierów, w pow. białskim, są 2 kopaczki. W dniu 9 bm pracowała tylko jedna z nich; było zatrudnionych przy niej aż 20 ludzi. Na zapytanie, poco aż tyle ludzi, przewodniczący spółdzielni odpowiedział:

— Chcemy zdobyć doświadczenie, bo nie wiemy, ile trzeba dać ludzi do jednej kopaczki na zbieranie ziemniaków.

W ten sposób tylko jedna kopaczka mogła być wykorzystana, gdyż z powodu nieumiejętnego ustawienia ludzi zabrakło sił roboczych do obsłużenia drugiej kopaczki.

Dla spółdzielni produkcyjnej w Porosławach, pow. białostockiego, POM dostarczył nowoczesną radziecką kopaczkę mechaniczną. Kopaczka ta wykorzystana jest zaledwie przez pół dnia, a drugie pół dnia stoi bezczynnie, gdyż Wydział Agronomiczny POM w Białymstoku nie zatrudnił się o to, aby zmobilizować dostateczną ilość ludzi w spółdzielni do zbierania ziemniaków.

Niewykorzystanie maszyn, niezaplanowanie odpowiedniej ilości ludzi do zbierania ziemniaków — może spowodować poważne straty. Mogą przecież nastąpić niespodziewane przymrozki, co uniemożliwi lub utrudni dalszą pracę przy wykopkach. Dlatego też należy szybko sprawdzić we wszystkich PGR, gospodarstwach spółdzielczych i indywidualnych — jak pracują i jak są wykorzystywane kopaczki.

Zdarzają się wypadki, że chłopci indywidualni nie potrafili należyście obsłużyć dostarczonych im maszyn. Np. we wsi Dydule, w pow. białskim, przez kilka dni kopaczka stała, chłopci uważali, że szybko wykopią ziemniaki ręcznie.

Fakty te dowodzą słabej pracy uświadamiającej wśród chłopów; organizacje partyjne zapominają często, że zbiorczy ziemniaków, buraków i innych roślin okopowych są nie mniej ważne niż skup zboża, czy kontraktacja trzody chlewnej.

Jesteśmy w okresie wykonywania wielu bardzo ważnych zadań polityczno-gospodarczych na wsi, jak planowy skup zboża i żywności, kontraktacja trzody chlewnej, ściganie zaległości podatkowych oraz dostaw zakontraktowanych ziemniaków. Te wielkie, o znaczeniu ogólnopolskim, zadania nie mogą nam w codziennej pracy zasłonić naszych bieżących zadań związanych z wykopkami ziemniaków, buraków i innych roślin okopowych, dokonaniem siewów jesiennych i wykonaniem orki zimowych. Nie wolno zapominać o emulacjach, o szkoleniu partyjnym itp.

Należy pracę tak planować i tak rozstrzygać, aby żadna z tych prac nie uciepiała. (E.P.)

Wyżej sztandar partyjnej agitacji!

Agitacja motorem przedterminowego wykonania planów produkcyjnych

Poniżej zamieszczamy dalszą wypowiedź w naszej naradzie korespondencyjnej o agitacji partyjnej.

W okresie realizowania tak wielkiego dzieła jakim jest nasz Plan Sześciu

leini, w okresie zmagającej się walki o pokój, partia nasza przykładem wielką wagę do pracy uświadamiającej wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Agitacja jest bowiem jedną z najsilniejszych broni w walce z wrogią plotką, jest też skutecznym środkiem mobilizowania mas do wydajniejszej pracy.

Aby skutecznie prowadzić agitację partyjną, suwalska organizacja partyjna, tak jak i cała partia, postanowiła zmobilizować najbardziej świadomych towarzyszy celem przekonywania najszerszych mas o słuszności polityki partii i rządu, celem demaskowania wroga klasowego i jego związku z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi.

Trzeba przyznać, że agitatorzy w Suwałkach mają za sobą dość poważne sukcesy. A oto przykłady: w Suwalskich Zakładach Roszarniczych, dzięki dobrej pracy agitatorów, zalogą przed terminem wykonała swe zobowiązania, od-

budując m.in. w 6 tygodni spalony cech.

Browar suwalski wykonał swój roczny plan produkcji już w październiku. Dlaczego? Dlatego, że dobrze pracuje kierownik grupy agitatorów, tow. Wincenty Dubnicki, że postarał się, aby agitatorami byli najbardziej świadomi i najlepiej pracujący towarzysze.

Również dużym osiągnięciem agitatorów w Suwałkach jest to, że wszyscy mieszkańcy miasta podpisali karty Plebiscytu Pokoju.

Takich faktów jest więcej. Lecz nie dajemy rezultatów samo wymieniać, osiągnięć. Trzeba wskazać, na poważne błędy, które popełniliśmy.

Otóż do niedawna nie prowadziliśmy zupełnie ewidencji agitatorów. Ulenięliwiali to po prostu agitatorów, szkolenie ich i często zdarzały się takie wypadki, że agitator, zaprzany o takie czy inne zagadnienie, nie umiał go wyjaśnić.

Nie można było też skutecznie kontrolować pracy agitatorów, a wielu kierowników grup nie prowadziło z nimi systematycznych odpraw.

Brak systematyczności doprowadzał do pracy od jednej akcji do drugiej.

Brak było wyteżonej roboty politycznej na codzień.

Np. w tartaku w Płocicznie agitatorzy w ogóle nie pracowali. Toteż źle przebiegało tam deklarowanie Pożyczki Narodowej. Ani jedna organizacja masowa nie przejawia też aktywności. Zalogą jest niedostatecznie zmobilizowana do wykonania planów produkcyjnych i wysiłku, aby plan roczny został wykonany.

Dal się też zauważyć jeszcze jeden błąd. Zarówno Komitet Miejski jak i kierownicy grup agitatorów nie doceniają pracy amatorskich zespołów artystycznych, jako jednej z form propagandy, która w dużej mierze pomaga w pracy politycznej.

Aby przezwyciężyć te niedociągnięcia, organizujemy obecnie systematyczne odprawy agitatorów, celem wymiany doświadczeń i przedyskutowania ważnych zagadnień. W dalszym ciągu będziemy się starać wykorzystać i inne formy pracy, aby osiągnąć jak najlepsze rezultaty.

Leon Rusakow

Sekretarz
Komitetu Miejskiego PZPR
w Suwałkach

Ze świńskiej skóry...



Gnieźnieńskie Zakłady Garbarskie, jedno z największych w Polsce, nastawione są obecnie, wyłącznie na garbowanie miękkich skór świńskich.

Na zdjęciu: Przy zmiękczarce skór pracuje ZMP-ówka Janina Bandurska.

CAF - fot. Nowosielski.

Z życia partii

Właściwy stosunek do krytyki Komitetu Powiatowego w Białymstoku

Komitet Powiatowy w Białymstoku odpowiedział na krytyczny artykuł pt. „Otoczyć opieką spółdzielnię produkcyjną w Czerewkach”, zamieszczony przed kilkoma dniami w „Gazecie”. List KP, który drukujemy w całości poniżej, świadczy o właściwym stosunku do krytyki i winien posłużyć za wzór innym organizacjom partyjnym.

Do Redakcji „Gazety Białostockiej”

Komitet Powiatowy PZPR w Białymstoku powiadamia, że sprawa Spółdzielni Czerewki i panujących tam stosunków została zanalizowana przez Egzekutywę Kom. Pow. w dniu 25. IX. 51 r. Moment poruszane w prasie w dniu 10. X. są słuszne i trafnie oceniają panującą tam sytuację.

Pragniemy powiadomić, że Egzekutywa zastanowiła się nad tym, iż podstawowa organizacja partyjna jest tam podzielona na dwie części. Egzekutywa postanowiła, że w najbliższym czasie rozpocznie się właściwą pracę polityczną w Czerewkach, otoczy opieką mniej uświadomionych chłopów, a zdecydowanie wrogo ustosunkowując się do Spółdzielni produkcyjnej wykluczy z Partii. Za dokonanie tego odpowiedzialny jest tow. Spirek, II-gi Sekretarz Komitetu Powiatowego.

Drugim moment to fakt, że niektórzy chłopcy indywidualnie samowolnie wypasają pola spółdzielców. Egzekutywa zobowiązała przewodniczącego Pow. Rady Narodowej tow.

Nowackiego do rozstrzygnięcia tej sprawy i w dniu 9-go października 1951 r. w PRN odbyła się rozprawa karna, na której osoby podane przez przewodniczącego Spółdzielni zostały ukarane grzywnami od 200 zł do 300 zł. Ukarało 6 osób. Samowola została ukarana.

Należy zaznaczyć, że w myśl postanowienia Egzekutywy KP za pracę Spółdzielni produkcyjnej w Czerewkach odpowiedzialny jest tow. Spirek. II-gi Sekretarz KP, który to przy pomocy Komitetu Gminnego będzie prowadził robotę polityczną i czuwał nad jej rozwojem.

Dziękujemy Redakcji za słuszne uwagi z naszego terenu.

I-szy Sekretarz KP PZPR w Białymstoku

Dlaczego?...

...cegielnia w gminie Narwka jest już od dłuższego czasu nieczynna? GS twierdzi, że przeszła ona pod zarząd Zrzeszenia Przemysłu Lekkiego, dlaczego więc ZPL nie uruchamia przejętej cegielni?

...w sklepie GS-u w Skoczach, gm. Jablonki w powiecie goldapkim poza wodką i papierosami brak jest innych towarów? Dotyczy to zwłaszcza soli i nafty?

...w Urzędzie Pocztowym w Augustowie brak jest atramentu i piór do użytku publiczności? To, co znajduje się w kalamarze, trudno nazwać atramentem, a połową złamałej stalówki również trudno pisać.

Skierować więcej uwagi na rytmiczność produkcji w białostockich zakładach przemysłowych

Dotychczas wiele zakładów przemysłowych nie docenia zagadnienia rytmiczności produkcji. Kierownictwa takich zakładów produkcyjnych uważają, że ich zadaniem jest wykonanie, ewentualnie przekroczenie zadań planowych, nie wnikając w to, w jaki sposób plany te zostały zrealizowane.

Rytmiczność produkcji to zagadnienie bardzo ważne, świadczy ona bowiem o tym, czy dany zakład wykonujący plany przywiązuje rzeczywiste uwagę do zagadnienia mobilizacji rezerw, czy plany jego nie są zaniedbane.

W fabrykach białostockich nie ma na ogół wypadków zbyt rażącej dysproporcji w wykonaniu planów dekadowych, składających się na plan miesięczny. Niemniej jednak i tutaj uwidaczniają się pewne różnice mówiące o tym, że nie wszystkie możliwości produkcyjne zostają wykorzystane.

Weźmy poszczególne działy Białostockich Zakładów Przemysłu Węglanego im. Sierżana. W ostatnim miesiącu poprzedzającym półrocze, w czerwcu, przedsiębiorstwo wykonało plan produkcji w 122,3 proc. Rozbicie wykonania za dan planowych na dekady wykazuje, że zadania przypadające na I dekadę zrealizowano w 128,4 proc., na II dekadę w 131 proc., a na III w 108,2 proc. W III dekadzie w stosunku do II zaznaczył się spadek produkcji w przedziałni o 28,8 proc. Wynika więc z tego, że nie przywiązywano wagi, by zalogą po sukcesach osiągniętych w I i II dekadzie nie zdemobilizowała się, nie wykorzystano okazji jeszcze wydajniejszego przekroczenia zadań planowych.

Odwrotnie działało się w tym czasie w wykańczelni. Plan na I dekadę wykonano w czerwcu w 116 proc., na II w 114 proc., a w III produkcja podskoczyła o 14,7 proc. osiagając wykonanie za dan w 128,8 (mimo iż w dekadzie były aż 3 dni wolne od pracy), co umożliwiło realizację planu miesięcznego w 119,2 proc. Takim natomiast w tym samym miesiącu pracowała rytmicznie wykonując równomiernie zadania dekadowe (103,6 proc., 108,7 proc., 108,1 proc.).

Analizować dekadowe wykonanie planów

Zadaniem więc kierownictwa jak i organizacji partyjnej jest analizowanie dekadowych, a nawet i poszczególnych, dziennej sprawozdań wykonania planu, znalezienie przyczyn wzrostu czy też spadku produkcji w pewnych okresach i wyciągnięcie odpowiednich wniosków celem zapewnienia rytmicznego wykonywania planów we wszystkich działach produkcji na poziomie odpowiadającym rzeczywistym możliwościom

zalogi. Analizowanie wykonania zadań dekadowych jest szczególnie ważne dla organizacji partyjnych, ponieważ wskazuje ono, gdzie należy skierować szczególną uwagę, gdzie należy szczególnie wzmożyć robotę polityczną, celem pełnej mobilizacji zalogi.

Jak bowiem nie jest przypadkiem, że właśnie w okresie trudności na rynku mięsnym zaznaczyła się obniżka w wykonywaniu planów produkcyjnych, tak też i wszystkie wahania w poziomie produkcji poza pewnymi przyczynami obiektywnymi, o których usunięciu trzeba także walczyć, mają swe źródła w nastrojach robotników.

Jak ważnym zagadnieniem jest rytmiczność produkcji, wskazuje chociażby przykład Fabryki Sklejek w Dołdach, gdzie wykonanie zadań dekadowych jest systematycznie analizowane przez organizację partyjną. Fabryka Sklejek realizuje plany produkcyjne rytmicznie. W I dekadzie sierpnia wykonano naprzekład 37 proc. planu, w II (dwie niedziele) 27 proc., a w III — 36 proc. A systematyczne, rytmiczne wykonywanie zadań planowych przy stałej trosce o podnoszenie wydajności pracy okazuje się w praktyce gwarancją nie tylko wykonywania planów miesięcznych, półrocznych i rocznych, ale i stałego ich przekraczania, coraz wydajniejszego z miesiąca na miesiąc.

Osobnym zupełnie i specyficznym problemem jest zagadnienie nierytmicznego wykonywania planu produkcji przez Fabrykę Przyrządów i Uchwytów.

W pierwszej dekadzie miesiąca zazwyczaj wykonuje się bardzo nieznaczna część planu produkcji. W III dekadzie, a zwłaszcza w ostatnich dniach dział montażowy bije rekordy dziennej wykonania, zostaje wtedy realizowana większa część zadań planowych.

Sytuacja w Fabryce Przyrządów i Uchwytów nie jest wynikiem demobilizacji zalogi w pierwszych dniach realizacji planu miesięcznego. Zakład ten wykonuje miesięczne zamówienia zawsze asortymentowo różniące się od produkcji miesięca poprzedniego. Ponieważ zamówienia otrzymuje się kilka dni przed rozpoczęciem realizacji planu miesięcznego, dział montażowy nie otrzymuje jeszcze dostatecznej ilości części z działu mechanicznego, opanowującego dopiero i rozpoczynającego produkcję nowego asortymentu — nie jest w pełni zatrudniony. Odwołanie dzieje się przy końcu miesiąca. Wtedy montaż zawalony jest dosłownie produkcją, nie zawsze zdającą na czas wykonać sztukę nie zwiększone w III deka-

dzie zadania planowe. I tak właśnie zdarzyło się we wrześniu. Na skutek tego, że działowi montażowemu zbrakło dosłownie jednego dnia do wykończenia nagromadzonej produkcji, plan miesięczny nie został wykonany.

Trzeba tak zorganizować produkcję, by plany można było wykonać rytmicznie

Gdzie są wobec tego drogi wyjścia, drogi usunięcia obiektywnych trudności stojących na przeszkodzie rytmicznemu wykonywaniu planów produkcyjnych? Droga taka istnieje. Trzeba, by dział mechaniczny rozpoczynał realizowanie planu miesięcznego kilka dni przed pierwszym, tak by dział montażowy już pierwszego dnia każdego miesiąca dysponował odpowiednią ilością części. Wtedy produkcja może się odbywać rytmicznie, a dział mechaniczny w połowie ostatniej dekady kończąc wykonanie swego planu może znowu do pierwszego rozpocząć produkcję nowych asortymentów dla planu na miesiąc następny.

Niezbędnym oczywiście warunkiem takiego zorganizowania produkcji jest wcześniejsze otrzymywanie zamówień miesięcznych. O to winna się energicznie biec dy-

rekcja, mocniej winna interweniować w tej sprawie organizacja partyjna, która nie przywiązuje należytej uwagi do zagadnienia rytmiczności produkcji, nie analizując sprawozdań dekadowych, ograniczając się jedynie do przesłania ich Komitetowi Miejskiemu PZPR.

Brak rytmiczności w wykonywaniu zadań produkcyjnych, praca „zrywami” dopiero w momentach, gdy grozi niewykonanie planu ma wiele ujemnych stron. Powoduje nierównomierne wykorzystanie parku maszynowego, co przy okresach posojów i gwałtownego przeciążenia narusza możliwość awarii. Również wysiłek ludzki nie jest przy pracy szturmowej proporcjonalnie rozłożony na wszystkie okresy, co jest przyczyną wahań wydajności pracy, wynikających z istnienia okresów demobilizacji. Nierytmiczność odbija się także na jakości produkcji, utrudnia ujawnianie rezerw produkcyjnych.

Dlatego ważnym zadaniem dla dyrekcyj i organizacji partyjnej każdego zakładu produkcyjnego jest troska o rytmiczność produkcji, o równomierne wykonywanie zadań planowych.

Jan Poprawski

NASI KORESPONDENCI PISZA

Przymusowy sport

W powiatowym mieście Sokółka, przy Placu Kiliński-go pod Nr 3 mieści się biuro Powiatowego Zakładu Mieczarskiego. Biuro to dzieli się na dwa działy: dział księgowości i „inne”.

Panowie księgowi i Zarząd PZM-u czują się w swym pomieszczeniu doskonale mając szersze okna, drzwi, no i przyzwyczajenie do ogrzewania, pływający od rana do wieczora.

Inaczej czują się „inni” pracownicy działów: planowania, handlowego, transportowego i produkcji. Referenci tych działów dochodzą do pięknych wyników sportowych, trenując — od rana do końca pracowitego dnia — tupaniem nogami, boksowanie itp.

Te piękne wyniki sportowe osiągała pracownicy w działach PZM-lecz, całkiem przypadkowo, a właściwie przymusowo, ponieważ pomieszczenie wspomnianych działów znajduje się w starym walcącym się budynku, z napęty dziurawymi oknami i źle domykającymi się drzwiami, a w dodatku, bez

żadnego środka ogrzewania poza wspomnianym „sportem”.

— Sport — to pożyteczna rzecz, tylko nie w czasie godzin pracy i nie przymusowo...

Z. R.

Białystok

W Knyszewicach zmiany na lepsze

Wies Knyszewice, pow. Sokółka, posiadająca w roku 1947 szkołę o jednym nauczycielu. Do szkoły uczęszczało 160 dzieci, co było ponad siły jednego wychowawcy.

Państwo ludowe przyszło z pomocą. Już w 1950 r. szkoła posiadała 3 sale lekcyjne i 3 sily nauczycielskie. Była to już szkoła 6-klasowa. Zbudowano gmach szkolny z widnymi salami lekcyjnymi; dawny budynek zastąpiły piece kaflowe.

W roku bieżącym szkoła w Knyszewicach otrzymała jeszcze jedną silę nauczycielską i została przekształcona na pełną szkołę 7-klasową. Jak Knyszewice Knyszewiczami nikt tu nawet nie wie, gdyż do tej pory, a teraz przynajmniej raz w miesiącu odwiedza wies kino objazdowe. Mieszkańcy Knyszewic wysoko sobie cenią opiekę

Państwa Ludowego i z wiarą spoglądają w przyszłość.

Stefan Blec

Szudziałowo

Analifabeci

Aby kontraktacja trzody chlewnej dała należyte wyniki, chłop musi wiedzieć, jakie korzyści z niej osiąga. Do udzielenia tych informacji chłopom powołane są GS-y. Tymczasem, jak wynikało z wypowiedzi na odprawie kierowników GS-ów w PZGS-ie w Suwałkach w dniu 5 bm., nie wszyscy kierownicy GS-ów wiedzą, jakie korzyści osiąga chłop z kontraktacji.

Trudno przecież wymagać od alfabetu, aby kogoś nauczył czytać, gdy sam nie umie. A właśnie niektórzy kierownicy GS-ów na tej odprawie pokazali, że są alfabetami, jeśli chodzi o kontraktację. Bo przecież w magazynach PZGS-u w Suwałkach leży ogromny zapas otrąb, a jak oświadczył kierownik działu sprzedaży PZGS-u nikt z kierowników GS-ów nie zamówił ani kilograma, mimo pouczeń i ponaglań ze strony PZGS-u.

Narzekają więc chłopcy, że nie mają otrąb dla tuczników. I tu trzeba porządnie przeorać kierownictwa GS-ów aby na przyszłość zainteresowały się dostawą otrąb dla chłopów.

S. S.

Suwałki

„Oszczędności”

Wydział Oświaty Prezydium PRN w Elku wysyła pisma do szkół, chce zaoszczędzić na znaczkach i kopertach, wysyła je zbiorowo do poszczególnych Prezydentów GRN. Prezydium GRN natomiast, również aby zaoszczędzić na kosztach przesyłki wysyła te pisma do szkół za pośrednictwem soltysów, a rzadziej kopertują i wysyłają pocztą.

I jedna i druga procedura sprawia, że list z powiatu do nauczyciela na wsi wędruje nierzadko tygodniami. Często więc nauczyciele otrzymują pisemne polecenie załatwienia jakiejś sprawy w terminie... o tydzień wcześniej niż data otrzymania listu.

Może jednak Prezydium PRN zainteresuje się tą sprawą i zwróci Wydziałowi Oświaty uwagę na niewłaściwość tego rodzaju „oszczędności”.

R. Krzyżewski

Elk

Z obrad białostockiej WRN

Budżet pokojowego budownictwa i troski państwa ludowego o człowieka pracy

W dniu wczorajszym zostały zakończone 3-dniowe obrady VIII zwyczajnej sesji Woj. Rady Narodowej w Białymstoku. Sesję przewodniczył radny Mikołaj Wysocki, członek Okręgowej Rady Związków Zawodowych.

W pierwszym dniu obrad rozpatrzono projekt planu gospodarczego i budżetu na r. 1952, który referował przewodniczący Woj. Rady Narodowej ob. Julian Horodecki.

Kronika białostocka

WALKA O PODNIENIE Kwalifikacji Zawodowych
W Fabryce Pluszu przeprowadzony został egzamin dla majstrów. Egzamin złożyli 3 osoby. Otrzymały one nowe dyplomy mistrzowskie.

W najbliższym czasie kierownictwo zakładu zorganizuje specjalny kurs, którym objęci zostaną wszyscy majstrowie. Urządzenie takiego kursu ma na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych majstrów tkackich.

NOWA NAWIERZCHNIA

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Białymstoku dokonuje obecnie przebudowy nawierzchni jezdni ul. Kolejowej. Roboty doprowadzono już do dworca centralnego.

Należy jeszcze ułożyć kostkę przy dworcu i przy wylocie Szosy Żółtkowskiej, oraz chodniki przy ul. Kolejowej.

WIEŻA SPADOCHRONOWA

Okręgowy Zarząd Ligi Lotniczej przystąpi na wiosnę 1952 r. do budowy dwudziestometrowej skoczni spadochronowej. Wieża spadochronowa stanie na placu między ulicami: 11-go Listopada, Wołodźjowskiego, Wojskowa i Stacją Zwieryńską.

Budowa wieży ukończona zostanie w miesiącach letnich.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A. Węgierskiego: sztuka w 3 aktach pt. „Zielony Gili”. — Początek o godzinie 18.30.

REPERTUAR KIN

Kino „Ton”: 18.30. „Radziecka Armenia”, początek seansów 18.30 i 20. Wątek 19.30. powtórzenie filmu „Radziecka Armenia”.
Kino „Pionier”: 18.30. „Antoni Iwanowicz gniewa się”, początek seansów godzinie 17 i 19.

W województwie
Kino „Uciecha” w Łomży: 18.30. „Zwyczajna przestrożka”.
Kino „Baltyk” w Suwałkach: 18 i 19.30. „Orzeł Kaukazu”, — cz. II.
Kino „Iskra” w Augustowie: 18.30. „Wielki Obywatel”, cz. I.
Kino „Zorza” w Ełku: 18.30. „Pokromca Atamana”.

Ważniejsze telefony
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. 1 Maja 52, tel. 535.
Miejska Straż Pożarna: tel. 08.
Apteka dyżurna: Apteka Nr 7 przy ul. Warszawskiej 65.

LISTY CZYTELNIKÓW

Dobrze i niedobrze

Fakt możliwości zakupywania kartofli w białostockiej PSS w cenie 38 zł za kwintal został przyjęty przez białostockich robotników z dużym zadowoleniem.

Niestety sprawa zakupu kartofli nie wygląda tak prosto. Każdy pragnący nabyć kartofle musi dać własne worki i transport. A że nie wszyscy worki posiadają, trzeba je nabyć w cenie od 10 zł (papierowe) do 60 zł (liniane, konopne lub jutowe). I tu zaczyna się bieda.

Worków na zasadzie nie sprzedaje się. A gdy się zważy jeszcze trudności z transportem, wielu robotników będzie musiało zrezygnować z nabywania kartofli w PSS. Czy jednak ZSS i PZGS-y nie mogłyby zorganizować dostawy kartofli własnym transportem i we własnych workach doliczając do ceny kartofli koszt przewozu? Decyzja idąca w tym kierunku spotkałaby się zapewne z dużym uznaniem białostockiej klasy robotniczej!

Po wysłuchaniu koreferatu i ożywionej dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu mówców, zatwierdzono budżet na r. 1952 na ogólną sumę około 318 milionów złotych.

Uchwalony budżet na rok 1952 w porównaniu do r. 1951 jest wyższy po stronie dochodów i wydatków o 20 proc. Z porównania zestawień z r. 1951 widzimy poważny wzrost wydatków na oświatę (25 proc.), zdrowie (23 proc.), na gospodarkę narodową (40 proc.).

Tych kilka tylko cyfr wskazuje, że uchwalony budżet dla woj. białostockiego na rok 1952, jest budżetem pokojowego budownictwa i troski państwa ludowego o człowieka pracy, podczas gdy w państwach kapitalistycznych większość wydatków budżetowych — to wydatki na zbrojenie.

Oświata i kultura

Plan gospodarczy województwa na r. 1952 przewiduje powiększenie się przedszkół z 141 na 152. W ramach planu inwestycyjnego zostaną wybudowane 4 przedszkół. Szkolnictwo podstawowe otrzyma dalszych kilka nowych szkół. W szkołach 7-klasowych wzrosnąć liczba uczniów o 2945. Przewiduje się objęcie kursami wszystkich dotychczas zarejestrowanych analfabetów (15000 osób).

Wzrosnąć o 9 proc. liczba bibliotek powszechnych i o 120 proc. liczba świetlic w miastach i na wsi.

Wydatki przewidziane na oświatę i wychowanie zajmują pierwsze miejsce w budżecie i stanowią 37 proc. ogólnej sumy wydatków.

Plan budżetu przewiduje dalszy wzrost radiofonizacji naszego województwa. Stosunek radiofonizowanych gro-

mad do ogólnej ich ilości wzrosnąć z 8,9 proc. do 11,6 proc.

W r. 1952 przewiduje się zelektryfikowanie dalszych 25 wsi, 15 PGR-ów i 10 spółdzielni produkcyjnych. Ogólnie wydatki na oświatę, kulturę i wychowanie w r. 1952 wyniosą ponad 100 milionów złotych.

Ochrona zdrowia

Drugie miejsce w budżecie zajmują wydatki na ochronę zdrowia. Poważnie wzrosła ilość lekarzy i personelu pomocniczego. Zostaną oddane do użytku 2 dalsze nowo-wybudowane szpitale. Wzrosnąć ilość przychodni lekarskich, ośrodków zdrowia, urzędów ochrony zdrowia, żłobków, izb porodowych i Domów Matki i Dziecka. Projekt budżetu przewiduje wydatkowanie na ten cel około 70 milionów złotych.

Na oddziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej plan budżetu przewiduje dalsze rozbudowę sieci wodociągowej. Celem usprawnienia komunikacji miejskiej w Białymstoku zostanie oddanych do użytku 9 autobusów.

Dla polepszenia warunków mieszkalnych klasy robotniczej zostanie oddanych w roku przyszłym 1600 nowo-wybudowanych mieszkań. W tym około 600 izb w ZOR. Ponadto plan przewiduje wyremontowanie izb mieszkalnych za sumę ponad 10 milionów zł.

Wzrost produkcji rolnictwa

Plan gospodarczy woj. białostockiego przewiduje na oddział rolnictwa zwiększenie globalnej produkcji rolnictwa o 11 proc., zwierzęcej o 10 proc.

Do walki o wykonanie planu w 1952 roku rolnictwo na-

szego województwa otrzyma znaczną pomoc państwową w postaci limitu inwestycyjnego dla celów produkcji roślinnej w wysokości ponad 378 tys. zł. Zostanie zwiększony o 20 proc. przydział nawozów sztucznych, o 50 proc. zwiększy się zaopatrzenie w ziarno kwalifikowane, o 60 proc. zwiększy się obszar mechanicznej uprawy gleby.

Na oddziału produkcji zwierzęcej plan przewiduje wzrost pogłowia: koni o 2 proc., bydła o 4 proc. trzody chlewnej o 12 proc., owiec o 3 proc., drobiu o 10 proc.

Zagadnienie rozbudowy bazy paszowej będzie wymagało przeprowadzenia poważnych robót wodno-melioracyjnych. W r. 1952 na potrzeby melioracyjne państwo przeznaczy 12 mil. zł. Melioracje obejmują około 5 tysięcy ha.

Celem podniesienia zdrowotności zwierząt zaplanowano dalszą budowę dwóch leczniczych weterynaryjnych oraz 5 przychodni weterynaryjnych, których łączna ilość wyniesie 35. Łącznie na resort rolnictwa przeznacza się w projekcie budżetu około 35 mil. zł.

Nowy sposób jest w krótkim artykule omówić wszystkich pozycji budżetu województwa na rok 1952. Analiza budżetu wskazuje, że jest on w całości troski o zdrowie i podniesienie stopy życiowej człowieka pracy. Poszczególne cyfry planu gospodarczego i budżetu oparte są na doświadczeniach wykonywanych budżetów z lat ubiegłych. Zadania do wykonania są niełatwe i wymagają wysiłku ze strony całego społeczeństwa.

Plan gospodarczy i budżet na rok 1952 został uchwalony jednogłośnie.

Sprawozdania z dalszej części obrad zamieścimy w następnym numerze.

Z kermaszu książki radzieckiej w Białymstoku

Zorganizowany w pierwszym dniu Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej przez Okręgową Radę Związków Zawodowych, Związek Młodzieży Polskiej i „Dom Książki” kermasz książki radzieckiej cieszył się na terenie naszego miasta wielkim zainteresowaniem społeczeństwa.

Dziesiąt kiosków z książkami, które znajdowały się na Rynku Kościuszki, oblegane były stale przez publiczność. Z równą ciekawością gromadzono się przy stoiskach z książkami o tematyce społeczno-politycznej, technicznej, rolniczej, czy z zakresu medycyny. Niebawem popularność zdobyło sobie stoisko z książkami dla młodzieży i dzieci.

Ciekawe i tanie, o estetycznym wyglądzie książki w języku rosyjskim, znajdowały chętnych nabywców.

Dla ludzi, którzy nie mogli się zdecydować na wybór książki, gdyż ilość i jakość ich była bardzo bogata, dużą pomocą były recenzje książkowe i wyjątki z dzieł pisarzy wygłaszane przez megafon z wozu Polskiego Radia.

Teresa Groblewska, uczennica Liceum Wych. Przedzkoł. Makajowskiego, Puszkina i inne.

Wygłaszane recenzje i wyjątki z książek przeplatano muzyką radziecką i polską nagranych na płyty.

Obsługa stoisk z książkami w osobach uczennic: Adamskiej, Antonowicz, Kalinowskiej, Pesowicz, Luczyńskiej, Kici i Cebryńskiej z Liceum Handlowego z zapalem obsługiwała klientów.

Dzięki tej udanej imprezie setki wartościowych książek autorów radzieckich i polskich trafiły do rąk czytelników, aby szerzyć wśród społeczeństwa polskiego, zainteresowanie do książki, która uczy i wychowuje.

W kilku wierszach

Białystok (kor.) — Powiatowa organizacja TPP-R w Białymstoku podjęła między innymi postanowienie w Miesiącu pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej zorganizować 1096 pogadanek o Związku Radzieckim. Poza tym odbędą się 93 akademie, kina objazdowe wyświetlą w tym czasie 86 filmów, zorganizuje się 24 kursy języka rosyjskiego.

Do wykonania tych planów zwerbowano 654 prelegentów.

Białystok (kor.) — Młodzież ucząca się w Państwowym Technikum Finansowym w Białymstoku na masowce w dniu 15 bm. podjęła zobowiązanie pomóc w dniach wolnych od nauki PGR-om w pracach jesienicznych.

Jednocześnie wezwano wszystkie szkoły średnie w Białymstoku do podejmowania podobnych zobowiązań dla ucznia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej i 33 rocznicy powstania Komsomolu.

Grajewo (kor.) — Gromady Kroszewo i Tajno Łanowe w gminie Pruska, oraz gromada Sojczynek w gminie Białaszewo, pow. Grajewo, wykonały już w 100 proc. plan kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 roku.

Program radiowy na 18 października

Program I na fal 1322 m.
5.10 Koncert dla świata pracy.
6.05 Wszelchnia radiowa. 6.25 Aud. dla wsi. 6.35 Tańce węgierskie Brahmsa. 7.50 Polska pieśń masowa. 8.55 Aud. szkolna dla klasy VI. 10.20 Melodie operetkowe. 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 Na swojską nutę gra zespół T. Kozłowski. 15.20 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.20 Koncert. 18.20 Muzyka masowa. 20.50 Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich. 21.30 „Na fall humoru i satyr”. 21.45 Popularni pieśniarze.

22.30 Radziecka muzyka kameralna. 22.55 Polska pieśń masowa. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.
Program II na fal 367 m.
5.10 Koncert dla świata pracy. 5.55 Polska pieśń masowa. 6.15 Najpiękniejsze walce operetkowe. 7.50 Polska pieśń masowa. 17.30 Aud. szkolna dla klasy I i II. 17.05 Odpowiedź „Fall 49”. 18.20 Wszelchnia Radiowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Aud. słowno-muzyczne. 22.10 111 aud. z cyklu: symfonie Mozarta. 22.30 Muzyka taneczna. Dzienniki: 6.30 i 21.00.

14. X 15. XI
Festiwal Filmów Radzieckich„Radziecka Armenia”
na ekranie kina „Ton”

W dniach od 18 do 19 bm. na ekranie kina „Ton” w Białymstoku wyświetlany będzie film pt. „Radziecka Armenia”.

Film jest obrazem dokumentalnym, przedstawia osiągnięcia narodu ormiańskiego pod rządami władzy radzieckiej.

Film ten został wyprodukowany całkowicie przez kinematografię Armiejskiej

Socjalistycznej Republiki Rad w pierwszym okresie jej narodzin.

Pokazuje on znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej dla ludu ormiańskiego. Wyzwoliła ona Ormian z wielowiekowej niewoli i otworzyła przed nimi drogę do wspaniałego rozwoju. Drogę tego rozwoju pokazuje właśnie film „Radziecka Armenia”.

Nasz felieton

W „siemiatyckim księstwie”

Jest takie „księstwo” w powiecie białskim. Gminą przeciw tego nazwać nie można, chociaż w okolicy za gminą uchodzi.

Nie można Siemiatycz nazwać gminą, bo dla wszystkich gmin w Polsce wydawane są jednokrotnie rozporządzenia i dekrety państwowe, które obowiązują wszystkich mieszkańców, a Prezydium GRN w Siemiatyczach wydaje własne.

Np. system kartkowy został w Polsce Ludowej już dawno zniesiony, a w „księstwie siemiatyckim” zachował się jeszcze do dnia dzisiejszego.

Postulujemy: Mamy przed sobą pismo Prezydium GRN w Siemiatyczach z dnia 11 października 1951 r. skierowane do kierownika Centrali Handlowej Przemysłu Skózanego w tychże Siemiatyczach, które brzmi:

„Prezydium GRN w Siemiatyczach, mając na uwadze dobrych pracowników tutejszego Prezydium prosi CHPS o

sprzedanie niżej wymienionym pracownikom kartkowy następny jacych Nr. Nr...”
Niżej widzimy nazwiska tych „dobrych pracowników”: Mudel Jan, Grochowski Aleksander, Głowacki Halina, Birycki Władysław, Kowalczyk Józef, Szyszko Maria, Suprunowicz Antonina, Wojtkowska Adela, Szczerzowski Irene, Kryńska Barbara, Zbikowska Maria, Kozyński Stanisław, Puch Władysław i Guminiak Józef.

Oczywiście 14 par kartkowy „na kartkę” zostało pobrane z ob. Zbikowska pokwitowała to własnoręcznym podpisem. Ciekawo tylko jesteśmy, czy Prezydium GRN w Siemiatyczach, jeśli już wprowadziło system kartkowy w dystrybucji towarami, zaopatrzyło w podobne kartki robotników i chłopów malarolnych, a szczególnie tych, którzy wywozili się ze swych zobowiązań wobec państwa, bo im się też kałozie należą?

Ządło

Rozkład jazdy autobusów MPK kursujących na trasie „C”

W ostatnich numerach „Gazety Białostockiej” zamieściliśmy kolejno rozkłady jazdy autobusów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, kursujących na trasach „E” (Dworzec Centralny — Młotkiewicz) i „B” (Dworzec Centralny — Młotkiewicz). Dzisiaj podajemy rozkład jazdy samochodów MPK jeżdżących na linii „C”, łączącej Nowe Miasto z Wygodą.

Nazwa przystanków	Godz. odeszcia	Nazwa przystanków	Godz. odeszcia
Kawalerska	6.30	Wasilkowska (przy szosie do Suprasia)	6.30
Kawalerska (przy lasku)	6.32	Wasilkowska (przy szosie do Zielonej)	6.32
Kawalerska (przy Puławskiego)	6.34	1 Maja (przy przejeździe)	6.34
Wiejska Nr 76	6.36	1 Maja (przy Placu Wyzwolenia)	6.36
Wiejska (przy Angielskiej)	6.38	1 Maja (przy Jurowieckiej)	6.38
Wiejska (przy Szosie Południowej)	6.40	Rynek Kościuski	6.40
Mazowiecka (przy Wesołej)	6.42	Suraska (przy Siennym Rynku)	6.42
Suraska (przy Siennym Rynku)	6.44	Mazowiecka (przy Wesołej)	6.44
Rynek Kościuski	6.46	Wiejska (przy Szosie Południowej)	6.46
1 Maja (przy Jurowieckiej)	6.48	Wiejska (przy Angielskiej)	6.48
1 Maja (przy Placu Wyzwolenia)	6.50	Wiejska Nr 76	6.50
1 Maja (przy przejeździe)	6.52	Kawalerska (przy Puławskiego)	6.52
Wasilkowska (przy szosie do Zielonej)	6.54	Kawalerska (przy lasku)	6.54
Wasilkowska (przy szosie do Suprasia)	6.56	Kawalerska	6.56

Samochody na trasie „C” kursują w 30 minutowych odstępach od godz. 6.30 do godz. 21.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Grabowska Czesława, Białystok, ul. Kosynierska 15. 7203-1

ZGUBIONO kartę meldunkową do świadectw leczniczych na nazwisko Weber Józef, Białystok, Okopowa 69. 7203-1

Różne

SPALILA się karta meldunkowa na nazwisko Rychter Helena, Białystok, Mazowiecka 1 m 4. 7203-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet Wydawczy: RSW „Prasa”, Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelnego 616, sekretarz redakcji 19-22, redakcja nocna 15 36, centrala 717. Godz. przyjęć: red. naczelną 12-14, z-ca red. nocna 10-12.
Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł., zbiorowa (od 3 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKO Nr. XII — W „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP 1-110 487.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-2-10122

Jak korzystamy z doświadczeń radzieckich

Mgr inż. Karol Białkowski

Rektor Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Białymstoku

Wieczorowe Szkoły Inżynierskie powstały u nas dzięki doświadczeniom nauki radzieckiej, w walce o zwiększenie kadr inteligencji wyrosłej z ludu, w walce o wychowanie nowego inżyniera, ściśle związanego z warsztatem produkcyjnym.

Zadaniem Wieczorowych Szkół Inżynierskich jest udostępnienie wyższej wiedzy technicznej racjonalizatorom, przodownikom pracy, robotnikom, którzy nie mogli się kształcić, a mają chęć i zdolności do nauki. Związek Radziecki przy pomocy Wieczorowych Szkół Inżynierskich już wykształcił nowe kadry inteligencji technicznej, rekrutujące się z warsztatów i fabryk.

Kierujemy się analogicznymi względami. Najpierw przyjmowaliśmy robotników,

którzy zdobyli pełne średnie wykształcenie, obecnie przechodzimy do nowego etapu — do przyjmowania robotników, którzy nie mają pełnej matury. Przeszkolimy ich na rocznym kursie przygotowawczym, poczem włączymy w szeregi studentów Szkoły Inżynierskiej. W ten sposób oświecieramy podwójnie szkolne dla racjonalizatorów i przodowników, którzy nie mogli zdobyć średniego wykształcenia.

Szkoły Inżynierskie są szkołami wyłącznie dla pracujących. Student pracuje w ciągu dnia, wieczorem natomiast uczęszcza na wykłady. Student WSI pracują w tygodniu o 14 godzin krócej oraz dostają 2 tygodnie płatnego

urlopu rocznie na czas zdawania egzaminów. Zajęcia w szkole odbywają się 5-6 godzin dziennie w ciągu 5 dni tygodniowo. Jeden dzień zostawia się studentowi dla załatwienia swoich spraw, aby nie oddalać go od życia społecznego. Stosując ten układ zajęć, wzorujemy się na doświadczeniach Związku Radzieckiego, który też praktykuje stosowanie wolnego dnia w Wieczorowych Szkołach Inżynierskich.

Wiele cennych wskazówek odnośnie pracy w szkole radzieckiej tego samego typu, uzyskałem zetkniawszy się bez pośrednio z przedstawicielami nauki radzieckiej na zjeździe rektorów wieczorowych szkół inżynierskich, który odbył się w maju 1950 r.

Tematyka naszych wykładów, za przykładem szkół radzieckich oparta jest na konkretnych faktach z fabryk i warsztatów. Dążymy do ścisłego powiązania nauki z warsztatem.

Dążymy do tego, aby student jak najszybciej zdobył wiedzę mogącą służyć doświadczeniom w pracy zawodowej i rozwiązującą zagadnienia fachowe, wiedząc, jak są one analizowane w fabryce oraz jakie trudności produkcyjne pokonuje się przy pomocy metod teoretycznych. Już w tej chwili mamy rezultaty tej metody. Tacy studenci jak Kowalczyk i Jerzychowski klerują referatami racjonalizatorskimi, a Olszewski i Zak są nowatorami prze-

mysłu, wprowadzającymi ulepszenia do maszyn produkcyjnych.

Wykładowcy nasi, wzorem doświadczonego kolegów Związku Radzieckiego, zajmują się poza pracą zawodową — racjonalizacją, nowatorstwem i wynalazczością, biorą udział w komisji oceny pomysłów i pracach gabinetu po rad technicznych, które odbywają się przy Szkole Inżynierskiej.

Najbardziej pomocnym elementem w naszej pracy naukowo-szkoleniowej jest bardzo bogata literatura techniczna na Związku Radzieckim wydawana w języku rosyjskim i polskim. Szkoła Inżynierska otrzymuje bardzo dużo nowości technicznych wydawanych w Związku Radzieckim, 135 czasopism i poradników naukowo-technicznych. Jest to nieprzebrana kopalnia wiedzy technicznej, opartej na najbardziej nowoczesnych badaniach i doświadczeniach.

Aby umożliwić naszym studentom korzystanie z literatury radzieckiej, wprowadzono lektorat języka rosyjskiego, na który wszyscy studenci uczęszczają.

Ogólnie można powiedzieć, że zaczynając od studenta a kończąc na wykładowcy wszyscy wzorujemy się na bogatych doświadczeniach nauki radzieckiej, która ściśle łączy na jest z życiem, z potrzebami mas pracujących i dlatego daje tak wspaniałe rezultaty.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Mecz finałowy o puchar ZSRR będzie powtórzony

Na stadionie „Dynamo” w Moskwie rozegrane zostało finałowe spotkanie piłkarskie o puchar ZSRR między drużyną CDSA a reprezentacją miasta Kalining. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem CDSA 2:1.

Po meczu reprezentacja miasta Kalining złożyła protest przeciwko decyzji sędziego, który nie uznał drugiej bramki strzelonej przez piłkarzy Kalininga Drużyna CDSK zwróciła się również z prośbą o powtórzenie spotkania.

Wszelchwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu po rozpatrzeniu protestu reprezentacji miasta Kalining i prośby CDSK, zarządził powtórne rozegranie finałowego spotkania o puchar ZSRR.

Postawa piłkarzy CDSK, którzy wnieśli prośbę o powtórzenie finałowego spotkania jest dowodem wysokiej kultury sportowej, jaka cechuje sportowców radzieckich.

Międzyokręgowe spotkanie w tenisie stołowym Warszawa — Białystok

Sekcja Tenisa i Tenisa Stołowego WKKF organizuje w dni 21 międzyokręgowe spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Białegostoku.

Celem skompletowania reprezentacji Białegostoku została powołana grupa treningowo-eliminacyjna w skład której wchodzi: F. Maślowski, K. Badyda, J. Mordasiewicz, J. Milkowski, T. Juszczyk z „Ogniw” Białystok, Kromarzewicz, Tylicki, Klepacki z „Budowlanych” Białystok oraz Zł. i Górski z ZS „Unii” Hajnówka.

Ostatnie eliminacje przed spotkaniem odbędą się w czwartek i sobotę.

Zgłaszać drużyny do rozgrywek

Sekcja Tenisa i Tenisa Stołowego WKKF podaje do wiadomości, że termin zgłaszania drużyn do rozgrywek upływa z dniem 30 bm.

Zgłoszenia nadesłane po tym terminie uwzględniane nie będą i drużyny nie zostaną dopuszczone do rozgrywek.

Echa Marszów...

W dniu 14 bm. miały się odbyć „Marsze Jesienne” w Włoskiej. Marsze miały się odbyć do marszów miały nastąpić o godz. 10,30 na rynku, gdzie zebrali się uczniowie szkół: ogólnokształcących i zawodowej. Wszystko zapowiadało się dobrze.

Ale... nie było tam nikogo z PKKF-u, ani z ZP ZMP, którego przedstawiciel miał wygłosić przemówienie do uczestników imprezy.

Przewodniczący PKKF przy był bardzo późno i na usprawiedliwienie siebie zaproponował aby jeszcze zaczekać, „może ktoś się zjawi”. Komisja sądziła, że uczestnicy udali się na start. Marsze rozpoczęły się o godz. 12.

Z powyższego wynika, że PKKF zlekceważył taką imprezę, jaką są marsze jesienne szlakami zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego (S. L.)

Gawlikowski objął prowadzenie w turnieju szachowym

W turnieju szachowym o mistrzostwo Polski w niedzielę do gry wrócił Sława Gawlikowski (Bydgoszcz) zremisował z Sławą (Kraśnik) oraz z Makarczykiem (Łódź). Gadaliński (Łódź) wygrał z Luczynowiczem (Szczecin).

Na pierwsze miejsce wysunął się Gawlikowski — 4,5 pkt. Drugie miejsce dzieli Gadaliński i Balcerek po 4 pkt.

Na dolarowym rynku

Przyczyny niezadowolenia

Dzień Wojska Polskiego bardzo zdenerwował „Głos Ameryki”. I jego filie w Londynie i Madrycie. Szczególnie zdenerwował go fakt, że Dzień Wojska Polskiego przypada w rocznicę bitwy pod Lenino.

Rozumiemy doskonale! Wtedy to polski żołnierz sprawił potężne, dotkliwe ranie najeźdźcą — hitlerowcom. Wiadomo dziś, że gdzie była hitlerowska, tam ryczy z bólu „Głos Ameryki”.

Mnożstwo śmiechu

„Głos Ameryki” ma rozległy bardzo repertuar. Komentarz dziesięciominutowy to Niagara kłamstw. Komentarz pięciominutowy — to kubek po my. Ale „Głos Ameryki” ma także w swoim repertuarze dział krótkich „informacji”. Parę wierszy tekstu zawierającego maksymalną ilość kłamstw. Ale jakich!

12 października można było wysłuchać w ramach audycji „Głosu Ameryki” wiadomości o wczasach w Polsce. Autor tej wiadomości leży krokodylem nad dolą pracownika umysłowego, którego te wczasy tak bardzo drogo kosztują. Bo posłuchajmy:

„Ubezpieczalnia zwraca wprawdzie 2/3 kosztów pobytu na wczasach, a pracownik tylko 1/3, ale tym niemniej pracownik opłaca także odpowiednio

skalkulowane składki ubezpieczeniowe, w których w istocie zawarta jest też cena urlopu”.

Ladna historia. A myśmy myśleli, że całość opłat ubezpieczeniowych obciąża dziś w Polsce pracodawcę. Okazuje się, że tak nie jest. „Głos Ameryki” wie lepiej. To my płacimy składki ubezpieczeniowe. Ogromne składki, w które wliczone są nawet koszty wczasów.

Przeszło 150 lat temu Wolter cynicznie doradzał: „Kłamcie, kłamcie, zawsze coś z tego zostanie”. Z kłamstw „Głosu Ameryki” zostaje tylko okazja do mnożenia śmiechu.

Wielkie budowle komunizmu



Na plac wyładowkowy cymlańskiej Elektrowni Wodnej codziennie przybywają wagony z urządzeniami dla elektrowni.

Na zdjęciu: wyładowywanie pierwszej turbiny dla Cymlańskiej Elektrowni Wodnej.

Aleksander Ścibor-Rylski

Codziennie hartuje się stal

— Nie kręcić się pod nogami!

Tamci bez żadnego ostrzeżenia skoczyli na niego i zaczęli w kilkunastu sekundach go po głowie, ramionach i szyi. Zanim oburzeni towarzysze wyrwali go z rąk napastników, murarz postradał już wszystkie zęby na przedzie i zachłapan był krwią.

— Zbój! Zbój! — wrzasnęła histerycznie tego dziewczyna, której lek przed gestapowcami pokrył policzki białoskórą.

— Mamy zaproszenie, co wyl... — Spokojnie, panienko! — szepceł cywilnie, wycofując się tyłem z rękoma ostrzegawczo tkwiącymi w kieszeniach. — Radość wracać! I to szybko! Wracać! Wracać!

Günter zmieszany w najwyższym stopniu wahając się po szeregach. Przeszło mu przez głowę, że w zachodnich sektorach panują nieporządek, że pełno tu mętów, że brak jest opieki nad zaproszonymi i wobec tego może nie warto iść dalej. Ale na niczym obliczu nie znalazł podobnych uczuć. Przeciwnie, młode twarze stały się jakby starsze w zaciśnięciu warg pojawił się nowy odcień, szorstki i wzgardliwy, skądś mu już znany, tylko nie mógł sobie przypomnieć skąd. Szła dalej, przyspieszając oczyma do ścian trzepoczących się jak ćmy prowokatorów. Inge, odetchnawszy głęboko, wyskoczyła przed czoło kolumny i obróciwszy się twarzą ku idącemu, zakrzyknęła ostrą, człównym głosem, który miał w sobie coś tragicznego i wyzywającego zarazem:

— Nie damy się wciągnąć w awanturę! Przyszliśmy mówić o pokój... Śpiewajcie, przyjaciele!

Stała tak przegięta leciutko do tyłu, z ciemnymi od gniewu oczyma, rozstawionymi nogami w białych skarpetkach, po kolana, przyciskając plastik do bioder i czekając na coś złego, co mogło się z nią stać w tej chwili. Czoło pochodu dotarło do niej i porwało ją dalej.

— Inge, czy nie chciałabyś cofnąć się do tyłu? Stań głębiej, na przykład w trzeciej płacie. Tutaj mogą uderzyć cie kamieniami. Posłuchaj! — Inge, dziewczyno — prosił Günter, nie patrząc już ani po smutnych kamieniarzach, ani po twarzach przechodniów. Zbierało mu należytą uwagę, płatał się, nie miał pod ręką żadnego dowcipu i pragnął tylko jednego: żeby Inge mogła znaleźć się w bezpieczniejszym punkcie. Dziewczyna nie zwracała na niego uwagi. Leciała, nie szła, ruchy jej były sprężyste prawie jak w tańcu, poda-

wala się wysokimi pierściami na wiatr, czerwien z jej policzków spłynęła na szyję i końce uszu, okrzyki łamały się w gardle ze wzruszenia. Spoznał jej wysuwał się ostry profil Maksi: trójkątny podbródek, usta pozbawione warg, niedbałe przycinki brwi, pofalowane czoło. Günter, objawiając Inge ruchem, który wyrażał troskliwość i lek o nią, spojrzął na prawo, gdzie przedstawił mu się podobny widok. Otyłe dziewczę tuż przy nim płynęło z otwartymi ustami jak ryba ręce miało opuszczone wzdłuż ciała, zaniechawszy chronienia serca przed ciosami, okrągłe paluszki szarpały wełnę spodniczek w wielkim podnieceniu. Na prawym skrzydle, w miejsce rannego murarza, niesionego w środku kolumny, dołączył się błądzący nauczyciel. Spoglądał on śmiało nad okularów, jego ręka o cienkim, kobiecym przegubie, ścisnęła paskiem od taniego „Thiela”, wznosiła się z pogroźką, niezgrabne stopy w starych tenisówkach uderzały mocno w jezdnię. I Günter ze zdziwieniem stwierdził swoją niewytłumaczoną samotność. „Muszę o to zapytać Inge, muszę z nią pogadać, czegoś tu nie kapuję” — takie myśli zdążyły przewinąć mu się przez głowę, zanim wycie gumowych opon nie przerwało procesowi myślenia.

Znajdowali się na skrzyżowaniu dwóch dużych ulic, gdzie jeden z narożników zmieniono na plac budowy, ogrodzony deskami. Jeszcze sekundę wcześniej otwierała się przed nimi pusta jezdnia, która sennie zbliżała się wóz do rozwożenia piwa. Obecnie stały przed nimi samochody, dygocące jak zwierzęta. Może wyrosły spod bruku? Raczej jednak spadły z zadymlonego nieba, karoserie ich bowiem ugięły się na resorach, drząc i dzwoniąc. Z opancerzonych wnętrzy sygnęło się szarżujące mrowie, nad którym powietrze świstało od pisków.

Naprzeciw Güntera ukazały się uśmiechnięte usta z białymi zębami i lakierowany daszek. Zrobił krok, jakby pchnięty włączonym prądem i w ciszy on sam, jeden jedyny, krzyknął zartobliwie:

— Moł panowie, a gdzie macie chleb ze solą?

— Günter! — doleciało jego uszu, brzmiała zaś w tym Jedy nie rozpaczliwa pogarda.

Niebo zbliżało się nad głowami i świat zmienił się w mały heben. Spawaczem coś rzuciło o deski ogrodzenia, zaczęli mu się przed oczyma błyskać dobrane pastorały buty i na chwilę przestał słyszeć. Błyskały słuch mu wrócił, uszy wypełniły mu się okropnym krzykiem i równym dźwiękiem. Podłedział do wygimnastykowany, opalony polleant i zamierzył się półmetrową pałką.

— Przecież mamy zaproszenie — ryknął oburzony Günter i w tym momencie policjant ruchem swobodnym jak przy grze w krokieta trzasnął go w obojczyk.

— Czerwone g...! — zaczął żałośnie widząc, że Günter trzyma się dalej na nogach. — Ej, bolszewik, my wam damy! To krzycząc uniósł ponownie pałkę, lecz spawacz wyszarpnął mu ją z ręki i chwycił solidnie, nie robiąc z niej wszakże użytku. Jeszcze nie pojmował sytuacji, pragnął coś wyjaśnić, przerwać głupie nieporozumienie. „Co tu się dzieje? Może wzięli nas za kogoś innego? I dlatego Inge tak się na mnie rozdarła? Cóż u licha za dowcip?”

Wówczas kątem oka zobaczył, jak jeden z policjantów trzyma od tyłu pełne dziewczę, które towarzyszyło Günterowi w pochodzie, inny zaś tłucze ją gumą po plecach. Pierwsze uderzenie rozdarło koszulę, dziewczyna zaszlochala krótko i zawisła w rękach oprawcy. Bijący wzięli staranny zamach i trafiał ją w środek obnażonej piersi. Zemdlniona mimo braku uczucia targnęła coś, jak oparzoną dziewczyną. Kiedy pałką po raz trzeci świnięła nad dziewczyną, z grupy bitych i bijanych wydarł się Maks, przytrzymując lewą część twarzy dłonią i zataczając się wpadł na tamtego, popchnął go głową i odrzucił precz od ofiary. Za chwilę sam leżał na jezdni plecami do góry, ujeżdżany przez trzech policjantów, którzy z wprawą szorowali jego twarzą po bruku, jakby chcą otrzymać czystą od mięsa czaszkę. Obok deptał w miejscu nauczyciel z odłamekami szkła, powbijanymi w skórę policzków i w powieki, z pustą oprawką okularów, która zwiślała mu z jednego ucha. Łokciem ocierał wargi i wołał:

— Gestapo! Gestapo! Ale wy nie dacie nam rady! Pokój... pokój zwycięży!

Günter wolno oderwał się od płotu. Trzymał w ręku pałkę tak, że gdyby uderzył, zabili by. Ze środka kolumny ktoś nakazywał przerywanym głosem:

— Nie bijcie się z nimi! Oni prowokują — chcą strzelać! Ale okrzyk ten nie dotarł do świadomości spawacza. W uszach brzęczało mu tylko „Gestapo! Gestapo!” Zobaczył całkiem dla przestłuchiwanych i kibel wyrzucanej krwi... Rok czterdziesty piąty, marzec... Skazany na rozstrzelanie... Gestapo... Wybrał najbliższy, wygolony kark i wycelował, ciekło nimb kował. Tymczasem na przemyśle cegiel na ogrodzeniu wdarł się cywil, który cały czas szła wraz z kolumną. Jeden z nich rzucił cegłę. Günter trafiony w nerkę, upadł, pałką wymknęła się z ręki, poczuł torsję. Nieco później krzypka dłoń poderwała go na kolana. To pewien stary policjant o słych wąsach, pozbitych od palenia, trzymał go za nadgarstek kolierza, obracając olinię gumy w powietrzu. Jego minutowo zaczęło wyciekające oczy latały niespokojnie po kolegach: wyciekające momentu zamruczał:

— Dzieci, uciekajcie, widzicie, co się tu dzieje! Oni chcą was pozabijać! Tylko czekają, żeby zacząć ogień! Ale gdy oficer w złotym ewangelizmie podszedł do ostrzeżenia, stary przymykając oczy, jednak uderzył.

(Ciąg dalszy nastąpi)